Nr. 240. Kraków, Środa 19 Października 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Sprawozdanie Falka.

Komisya węgierskiej delegacyi dla spraw zagranicznych przyjęła onegdaj bez zmiany sprawozdanie referenta Falka, dotyczące zagranicznej polityki monarchii.

W przekonaniu, że ogólna sytuacya europejska w istocie nie zmieniła się od ostatniej delegacyjnej sesyi, komisya nie miała powodu szeroko o sprawach zagranicznych rozprawiać. I dziś nic nie zagraża europejskiemu pokojowi. Monarchia austro węgierska utrzymuje ze wszystkiemi bez wyjątku państwami stosunki zupełnie zadowalniające. Nie ustały wprawdzie przygotowania wojenne, owszem potęgują się tak na Wschodzie, jak na Zachodzie, przez co oczywiście i państwa środkowo europejskie zmuszone są zbroić się w tym samym stosunku.

Nie da się atoli zaprzeczyć, że obawy zakłócenia w rychłej przyszłości pokoju zmniejszyły się znacznie, torując drogę uspokojeniu, które umożliwia ludom zająć się sprawami wewnętrznemi, a zwłaszcza ekonomicznemi i przez podniesienie dobrobytu materyalnego dozwala w pewnym stopniu przynajmniej zrównoważyć ofiary jakie pochłaniają przygotowania wojenne.

Względne to polepszenie sytuacyi przypisuje komisya zasłudze istniejącego nie od dziś trójprzymierza. którego celem w pierwszym rzędzie jest utrzymanie pokoju. Delegacya węgierska pojmowała zawsze w tym duchu przymierze z Niemcami i Włochami zawarte, a będąc przekonaną, że po za tem przymierzem nie ukrywa się nic tajnego, popierała zawsze politykę zagraniczną monarchii, na tym pokojowym aliansie opartą. Komisya wyraża nadzieję że przymierze to, także w przyszłości wśród jakichkolwiek stosunków odpowie — jak dotąd — swemu pierwotnemu założeniu i ostatecznym swym celom. Również spodziewa się komisya, że Anglia, która nie należąc wprawdzie do trójprzymierza, zawsze jednak objawiała dlań żywe sympatye, także pod sterem nowego rządu, nie opuści dróg, jakich trzymała się dotąd w zagranicznej polityce.

Z kolei sprawozdanie omawia stosunki na południowym wschodzie Europy. Komisya stwierdza z zadowoleniem, że ministerstwo spraw zagranicznych trzymało się i tu wiernie zasad niejednokrotnie przez delegacyę węgierską pochwalonych, że mianowicie austro węgierska monarchia nie żąda na wschodzie ani rozszerzenia granic ani dominującego stanowiska pragnie tylko i dąży do tego, aby każdy z szczepów tamtejszych pod ochroną i w duchu traktatów rozwijał się samodzielnie i podnosił ekonomicznie. Spodziewając się że zmiana gabinetu, niedawno zaszła w Serbii, nie wpłynie niekorzystnie na dotychczasowe stosunki Austro Węgier z tem państwem, komisya wyraża życzenie, aby stosunki polityczne na korzyść samej Serbii mogły się tam jak najrychlej ustalić.

Rumunia była niejednokrotnie widownią dążeń, skierowanych wprost przeciw wewnętrznemu spokojowi Austro-Węgier. Jakkolwiek one nie przedstawiają — zdaniem komisyi — poważnego niebezpieczeństwa, są przecież w rażącej sprzeczności z tą zasadę prawa międzynarodowego, że każde państwo, nawet bez osobnych traktatów, obowiązane jest na własnem swojem terytoryum nie ścierpieć żadnego ruchu, skierowanego przeciw któremukolwiek z sąsiednich państw. Komisya, przyjmując z zadowoleniem do wiadomości dotychczasową stanowczą w tym kierunku politykę gabinetu monarchii, zaleca tę sprawę ponownie uwadze ministra i wyraża nadzieję, że w przyszłości użyje wszelkich. w jego mocy będących środków, aby położyć kres tym przykrym dla monarchii agitacyom.

W końcu zajmuje się sprawozdanie stosunkami bułgarskiemi.

Z przyjęcia, jakiego doznał Stambułow w Konstantynopolu, i z innych okoliczności wnosić należy o spotęgowaniu się życzliwości Porty względem Bułgaryi. Gdy jednak to zbliżenie się wywołało z innej strony niezadowolenie, komisya przyjmuje z radością zapewnienie ministra, iż on doradzał zawsze tak Porcie jak Bułgaryi. aby w dobrze zrozumianym własnym interesie możliwie dobre między sobą utrzymywały stosunki i oddaje się nadziei, że obecne przyjazne usposobienie pozostanie trwałem.

W myśl powyższego sprawozdania komisya, przyjmując preliminarz budżetu na rok 1893, wyraża ministrowi spraw zagranicznych uznanie i zaufanie.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 17 października.*)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje treść nadesłanych do Rady pism: Grono nauczycieli wyższego zakładu naukowego dla kobiet im. dra Baranieckiego nadesłało sprawozdanie z czynności zakładu za rok ubiegły. R. m. Rząca wraz z członkami Rady pp. dr. St. Paszkowskim i dr. Borońskim wniósł na piśmie umotywowany wniosek, aby zamiast dotychczasowego oznaczania numerami nowych szkół ludowych w Krakowie, Rada miasta nadawała szkołom tym nazwiska ludzi zasłużonych. Szkoły ludowe dawniejsze mają mieć pozostawione nazwy świętych swoich patronów. Dla szkół nowych również pożądanemi byłyby nazwy śś. patronów młodzieży jak św. Jana z Kent, św. Jadwigi. Wniosek przekazany został sekcyi szkolnej. Aplikanci magistratu wnieśli podanie o przyznanie im dodatku kwaterowego. Stowarzyszenie restauratorów i szynkarzy prosi o przywrócenie dawniej obowiązujących godzin, do których zakłady ich mogą być otwarte. Pismo odesłano do komisyi anticholerycznej.

Wiceprezydent dr. Schmidt zawiadamia, iż dr. Henryk Lgocki wniósł rezygnacyę z posady aplikanta magistratu i żąda upoważnienia do rozpisania konkursu na opróżnioną posadę.

Prezydent odpowiada na wniesioną przez r. m. Rottera na poprzedniem posiedzeniu interpelacyę w sprawie uporządkowania placu przed nowym teatrem i restauracyi kościoła św Krzyża, iż budownictwo miejskie zajęło się przygotowaniem odpowiednich planów.

Wiceprezydent dr. Schmidt imieniem prezydyum wnosi: Do komitetu wykonawczego wystawy krajowej, we Lwowie w 1894 roku odbyć się mającej. Rada wybiera delegatami r. m. dra Jakubowskiego i p. Knausa. Miejscowy komitet wystawy utworzy prezydent miasta w porozumieniu z sekcyą prawniczą. Również w porozumieniu z tą sekcyą przygotuje prezydent wniosek co do uchwalenia subsydyów na koszta urządzenia wystawy.

R. m. Rotter zażądał przerwy w posiedzeniu celem porozumienia się co do wyboru delegatów Rady do komitetu wystawy, oraz do wielkiego wydziału Kasy oszczędności.

Trzy razy odbywało się głosowanie na delegatów do komitetu wystawy. W pierwszem na 37 głosujących (absolutna większość 19) otrzymali pp. Jakubowski 17, Knaus 17, Chmurski 15, Bandrowski 15 głosów.. Nikt zatem nie uzyskał wymaganej większości. W powtórnem głosowaniu na 37 głosujących otrzymali pp. dr. Bandrowski 18, Chmurski, Knaus i Jakubowski po 17 głosów. W trzeciem dopiero głosowaniu po porozumieniu się pp. radców wybrani zostali pp. dr. Jakubowski 24 i dr. Bandrowski 21 głosami.

Inne wnioski w kwestyi wystawy uchwaliła Rada w przytoczonem powyżej brzmieniu, spowodowanem poprawką r. m. Muczkowskiego.

Wiceprezydent p. Schmidt zawiadomił także Radę o rezygnacyi z posady weterynarza miejskiego dra Walentowicza mianowanego profesorem uniwersytetu i zażądał upoważnienia do rozpisania konkursu. R. m. Kwiatkowski wniósł, aby ze względu, iż dr. Walentowicz 19 lat nieskazitelnie służył miastu a nie będzie pobierać emerytury, pomimo iż wnosił składki, sekcya prawnicza rozpatrzyła jego rezygnacyę w kierunku wydania dekretu uznania i należnej odprawy. Wniosek ten oraz żądania dr, Schmita Rada uchwaliła.

R. m. dr. Fr Paszkowski zaznajomił Radę z tokiem akcyi, podjętej przez marszałków powiatów krakowskiego i wielickiego w znanej czytelnikom naszym sprawie rewersów demolacyjnych i zażądał, aby Rada upoważniła prezydenta do wniesienia podobnej petycyi o uwolnienie od owych rewersów w interesie rozwoju Krakowa i korzyści mieszkańców. Po przemówieniach r m. Epsteina i dr. Stycznia, który podniósł ważność żądania, Rada wniosek dr. Paszkowskiego uchwaliła.

Do Wielkiego Wydziału krakowskiej kasy oszczędności na 36 głosujących wybrani zostali pp. Muczkowski (36 gł.), Friedlein (36) Kasparek (36) Szlachtowski (35), Hajdukiewicz (35) Mendelsburg (32), Horowitz (25), Feintuch (24), Redyk (24). Wenzel (24), Baranowski (22) i Weigel (19).

Imieniem połączonych sekcyi II. i V. r. magist. Zawiłowski przedłożył następujący wniosek:

Na pismo dyrektora policyi w Krakowie z dnia 1 czerwca 1891 r., Rada miasta odpowiada: Ze względu na stosunki finansowe nie może zgodzić się na zaprowadzenie kilku nowych strażnic policyjnych kosztem gminy, lecz zobowiązuje się przyczynić do kosztów zaprowadzenia i utrzymania 2 nowych strażnic w Krakowie ryczałtem po 400 złr. rocznie dla każdej strażnicy.

Na rok 1892 uchwala się w tym celu na czas od 1 listopada do 31 grudnia 1892 r. kredyt dodatkowy w łącznej kwocie 133 złr. 34 ct.

Wiceprezydent p. Friedlein podnosi potrzebę wytworzenia mniej luźnego stosunku pomiędzy gminą a organami policyi, które np. mogłyby przyjąć stale obowiązek czuwania nad czystością w mieście. Jakaś organizacya w tym kierunku, porozumienie się z dyrekcyą policyi, byłoby dla miasta pożądanem. Wniosek, oraz rezolucyę p. Friedleina, Rada uchwaliła.

Imieniem sekcyi ekonomicznej sekretarz mag. p. Skrzyniarz wnosi: Rada miasta upoważnia sekcyę ekonomiczną, aby i nadal we własnym zarządzie nabywała i dostarczała owies, siano i słomę dla pociągów miejskich, tudzież na inne potrzeby gminy w sposób, jaki uzna za najodpowiedniejszy i dla gminy najkorzystniejszy. Wiceprezydent p. Friedlein zawiadamia, iż korzyści dla gminy z dostaw tych są zasługą członków sekcyi ekonomicznej, którym czynność ta była powierzoną mianowicie pp. Redykowi, Kwiatkowskiemu a w szczególności p. Wenzlowi, którym też wyraża imieniem innych członków tejże sekcyi podziękowanie. Wniosek sekcyi Rada uchwaliła.

Tenże referent wnosi: Uchwala się kredyt dodatkowy w kwocie 448 złr. na czyszczenie, naprawę i utrzymanie studni publicznych.

R. m. Chmurski zauważył wadliwość w studniach miejskich, które mają zwykle drewniane, łatwo gnijące cembrzyny. Mowca czyni wniosek, aby studnie te zaopatrzone zostały w cembrzyny kamienne i aby stawiane były na krańcach plant a staną się pożytecznemi na wypadek ognia i do polewania ulic. Wniosek sekcyi Rada uchwaliła, zaś wniosek r. m. Chmurskiego przesłała sekcyi ekonomicznej, poczem zarządził prezydent posiedzenie poufne.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 października.

Na krótki czas powstrzymać się udało gromady ludu we wschodniej Galicyi, które miały zamiar, idąc śladem powiatów nadgranicznych, opuścić zagrodę swoją, przejść kordon i szukać lepszej doli pod obcem panowaniem, pod berłem caratu. Nie pomogły przedstawienia władz świeckich ani duchownych, nie przekonał powrót i narzekania włościan, którzy niebacznie dali się namówić do opuszczenia kraju, a nie znalazłszy ani gotowych zagród, bogatych w dostatek, ani koni, nie otrzymawszy pieniędzy. które im obiecywano, powrócili głodni i zbiedzeni, straciwszy to, co posiadali przed wyjściem. Jak się dowiadujemy, lud mimo tego wszystkiego zaczyna znowu całemi gromadami opuszczać wsie i wychodzi za kordon. Do dzienników ruskich we Lwowie donoszą księża ze wschodnich nadgranicznych powiatów w bardzo obszernych relacyach o całym nowym ruchu emigracyjnym. Opisy te wstrząsają do głębi. Rodzice zabierają dzieci chore, które w drodze zwykle kończą życie, opuszczają całe mienie, biorąc jedynie to, co się da unieść i przechodzą granicę, na nic nie zważając. Przedstawień księży i rozsądniejszych włościan nie słuchają. „idziemy — mówią — bo już nam gorzej być nie może, a nuż tam będzie lepiej.“

Radykali ruscy mają zwołać kilka wieców w powiatach, najbardziej gorączką emigracyjną owładniętych w tym celu, aby wpłynąć na lud i przedstawiając mu okropny stan i nędzę jeszcze większą, aniżeli w kraju, jaka go czeka za kordonem, wstrzymać od nierozważnego kroku. To samo, zdaje nam się, nie wiele pomoże. Tutaj potrzeba akcyi solidarnej obywatelstwa, duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych; należałoby się postarać o pracę dla ludzi, którym jej brak. Nie sama bowiem agitacya rosyjskich ajentów oddziałała na umysły ludu, natrafiła ona jedynie na podatny grunt, na nędzę, która do wszystkiego jest zdolną, na wszystko się odważy, niczego się nie lęka.

Z Niemiec.

Przedłożenie wojskowe jeszcze długo nie zejdzie z porządku dziennego rozpraw dziennikarskich. Według ostatnich wiadomości to przedłożenie pojawi się samo bez równoczesnego poruszenia złączonych z niem wydatków i bez zaprojektowania nowych źródeł dochodu, bo dotąd nie ma jeszcze porozumienia wspólnego co do środków dla pokrycia tych wydatków. Projekt podwyższenia podatku konsumcyjnego od piwa i dochodów od przywozu i uprawy tytoniu natrafił na opozycyę w południowych Niemczech, szczególnie w Bawaryi, dlatego trzeba szukać nowych środków. A ponieważ powiększenie sił zbrojnych ma być nagle potrzebne i nie cierpi zwłoki, przeto przedłożenie wojskowe ma być osobno uchwalone w zasadzie.

Stronnictwo socyalno demokratyczne w Niemczech, które dawniej zapowiedziany wiec odroczyło było z powodu cholery, zwołało go teraz na dzień 14 listopada. Według dziennika *Vorwärts* z porządku dziennego najważniejszemi są punkt 7-my o przesileniu ekonomicznem i o jego skutkach i 8-my o antisemityźmie i socyalnej demokracyi.

Z Paryża.

Dzisiaj zbiera się parlament francuski i prawdopodobnie dzisiaj zaraz wniesioną zostanie interpelacya w sprawie bezrobocia w Carmeaux. Prezydent ministrów Loubet przyobiecał, iż niebawem odpowie na interpelacyę i jeżeli sprawa ta wywoła niezadowolenie przeciwko gabinetowi, nie będzie się wysilał, by utrzymać się u steru.

Siècle domaga się ogłoszenia osnowy traktatu przymierza włosko-niemieckiego i pisze, że dopóki to się nie stanie, Francuzi sądzić będą że na mocy traktatu Włochy otrzymały przyrzeczenie, iż na wypadek zwycięstwa dostaną Niceę, Sabaudyę i Korsykę, i dopóki mniemanie to nie zostanie sta-

---

ADAM BEŁCIKOWSKI.

U KOLEBKI NARODU.

Dramat z dziejów mitycznych

w pięciu aktach.

14 (Ciąg dalszy.)

AKT V.

Dziedziniec zamkowy; mury, baszty i t. p.

SCENA 1.

Lech. Swatawa (*wchodzą, oboje w zbrojach; za nimi*) Waron i Dwóch Żołnierzy.

Swatawa (*pokazując za mury*).

Słyszysz? tam bitwa wre zapamiętała....
W tem zamięszaniu nikt nas nie uważał,
Już stoisz, Lechu, w zamku swego ojca.

Lech

Ha, więc nareszcie dotknąłem znów stopą
Królewskiej ziemi! Ale serce moje
Nie zaspokoi się, nie zadowolni,
Póki nie stanę tu, gdzie się przekradłem
Jak nocny złodziej, na słonecznem świetle,
I widny wszystkim, jako pan i władca!

Swatawa.

Bliska już chwila twojego tryumfu,
Teraz lub nigdy Wanda upaść musi!
Po raz ostatni ona uszła zguby,
Którą jej miłość niosła Rytygiera
W wiernym sojuszu z moją nienawiścią:
Jeszcze raz jeden ona zwyciężyła
Mocą nadludzką, niepojętą dla mnie,
Ale jej drogo przyszło to zwycięstwo,
Wszystkie jej ducha wyczerpało siły,
I teraz, Niemcy gdy wznowili wojnę,
Ona się sama gubi swą rozpaczą,
Zwątpieniem w siebie, a słabe jej wojsko,
Widząc to, traci ostatek odwagi.
(*Do Żołnierzy*).
Pójdźcie tu bliżej.
(*Pokazując na Lecha*).
Ten rycerz, to król wasz.
To Lech, padnijcie przed nim na kolana,
I powitajcie w nim swojego pana.

Żołnierz (*klęka*).

Bądź nam pozdrowion prawy nasz monarcho!

Swatawa.

Póki korona skroni mu nie zwieńczy,
Niech będzie dla was rycerzem Zbygoniem,
Przed ludźmi tem go nazywajcie mianem.
O reszcie wiecie już, co macie czynić.

Żołnierz.

Wszystkie twe słowa dobrze pamiętamy.

Swatawa.

Slepe winniście jemu posłuszeństwo,
A kiedy pora nadejdzie stanowcza,
Gdy znak wam damy, że spełnić to trzeba,
Razem z innymi jego przyjaciołmi,
Królem go wtedy okrzykniecie.

Żołnierz.

Oby
Już jak najprędzej nadeszła ta chwila!
(*Na dany znak Swatawy Żołnierze usuwają się w głąb*).

Swatawa.

Pamiętaj sobie Lechu ich nazwiska
I twarze. Są to dwaj ludzie, na których
Najwięcej liczę, do których mam ufność.
Kilkudziesięciu innych czeka także
Na twe rozkazy. Wszyscy zapłaceni
Dobrze przeze mnie. Gdy Niemcy zwyciężą,
W zamku się wzmoże trwoga, zamieszanie,
Żywą czy martwą pochwyć wtedy Wandę,
Opanuj zamek i ogłoś się królem.

Lech.

Swatawo, czem ci opłacę twą miłość!
Dla mego dobra na wszystko się ważysz;
Pomyśl, dom męża dla mnie opuściłaś....

Swatawa.

Tak było trzeba; nie wierzę Mszczugowi,
Na to co czynię, on by się nie zgodził,
On by cię zdradził czy wcześniej czy później.

Lech.

Gdybym ja upadł, i ty bez ratunku
I bez nadziei zginiesz ze inną pewnie

Swatawa.

Zginę, bo dla mnie nie ma w świecie szczęścia,
Jeżeli ciebie nie widzę szczęśliwym.
Niechaj nas jedna pogrzebie mogiła,
Umrę z roskoszą z tobą i za ciebie! —
Czy słyszysz?... hałas i krzyk coraz bliżej....
Bitwa się kończy.... zdaje się, że nasi
Spędzeni z pola. Zapuśćmy przyłbice
I do żołnierzy naszych się udajmy.
(*Wychodzą wszyscy*).

SCENA 2.

Wanda (*z rozpuszczonemi włosami, w prostej sukni wychodzi szybkim krokiem z jednej z baszt*).

Stało się, stało!... wojsko me pobite....
Ostatnia moja upadła nadzieja...
Teraz nam tylko zniżyć kark i dłonie
Oddać w łańcuchy!... I gdy tam się biją,
Ja tu bezczynna, zasłonięta murem,
Na walkę patrzę jak na widowisko,
Patrzę, jak ze krwi wzbierają potoki,
Liczę, jak trupy padają na pował...
Lecz ja nie mogę tam iść — mnie sumienie
Mowi, że nie mam prawa do szlachetnych
Mięszać się czynów — ja winowajczyni....
O, próżno sama się usprawiedliwiam,
Żem się wyrzekła mych uczuć i szczęścia —
Zbrodniczą myślą serce me zabiło.
A na tem dosyć, by przeklęło niebo!

Imram (*za sceną*)

Zamykać bramy, łucznicy na mury!
Baczność żołnierze!

Wanda.

Ha, otóż i oni!

SCENA 3.

Wanda (*wchodzą*) Imram i Jaksa (*w zbrojach, z dobytemi mieczami*)

Wanda.

I cóż?.. więc prawda?... jesteśmy pobici...
Nic mi nie tajcie..

Imram.

Niestety, królowo!
Wojsko nie mogło dotrwać w szczerem polu.
I aby dalszej zapobiegnąć rzezi,
Za miejskie mury cofnąć się kazałem.
Z hańbą na mieczach wracamy i z życiem,
Gdy było trzeba życie pozostawić
Na placu boju, a sławę tu przynieść.

Wanda.

Biada nam, biada!

Jaksa.

Ulegliśmy sile.
Olaf nie tylko nawrócił te pułki,
Które już przedtem z nami się zmierzyły,
Lecz nadto więcej niźli drugie tyle
Swieżych posiłków za nim nadciągnęło,
Które, jak z jeńców niemieckich wiadomo,
Za Rytygiera śladem szły oddawna.
Więc możem żal mieć do niebieskich bogów,
Że na nas ciężar tak wielki zwaliły,
Ale o hańbie ni słowa. Imramie,
Bo hańba tylko podłych jest udziałem.
Nie tych, co padną pod siłą przemocy.
(*za sceną słychać kroki i szmer zbliżających się żołnierzy*)

Jaksa.

Co tam takiego?

Imram.

To żołnierze idą.

Jaksa.

Czego chcą tutaj?
(*wchodzą żołnierze gromadnie; szmer między nimi coraz głośniejszy, w którym słychać wyraźniej powtarzające się słowo: królowa, królowa!*)

SCENA 4.

Wanda. Imram. Jaksa. Żołnierze.

Jaksa (*do Wandy*)

Jak widać, z tobą chcą mówić. królowo.

Wanda.

Mówcie wy z nimi. (*d. s.*) Mnie nie stać jest na to...
Nie mogę patrzeć na ich świeże rany...
W każdem spojrzeniu czytałabym wyrzut.

Imram.

Co chcecie bracia?

Żołnierz.

Rozmowy z królową

Imram.

Mówcie, ja słowa jej wasze powtórzę.

Żołnierz.

Z samą królową rozmówić się chcemy:
Nadstawialiśmy nasze piersi wrogom.
Jesteśmy godni stanąć i przed tronem.

Kilku.

Tak, dobrze mówi — królowa niech słucha!

Żołnierz (*zbliża się do Wandy. klęka*)

Ratuj nas pani! tylu nas już padło.
I wszyscy zginiem. a za nami kolej
Przyjdzie na żony i na dzieci nasze,
Jeżeli w tobie nie znajdziem zbawienia.
Gdyś ty do boju wiodła twoje wojsko.
Bogowie naszym sprzyjali orężom —
Na naszem czele stań znowu, królowo.
Pod twoją wodzą niech żołnierz odzyska
Straconą ufność. męstwo i nadzieję —
Ty nam rozkazuj, inaczej zginiemy!

Wanda (*d. s.*)

Bogi! cóż oni żądają ode mnie!...
Ja mam ratować?... o. więc zginą pewnie!

Żołnierz.

Cóż nam odpowiesz?
(*chwila milczenia*)

Jaksa.

Królowo, ci ludzie
Na twą odpowiedź czekają... ty milczysz?...

Wanda.

Nie mogę dla nich znaleźć odpowiedzi —
Jak nieprzytomna jestem... Pozwól chwilę,
Niech zbiorę myśli... albo lepiej powiedz:
Niech idą... później, później im odpowiem.

Jaksa.

Co ci królowo?... co to znaczy?...

Wanda.

Powiedz:
Niech przyjdą później...

Jaksa.

Spełnię, gdy tak każesz.—
(*do żołnierzy*)
Bracia, królowa w tej chwili nie może
Dać odpowiedzi, lecz da ją niedługo.
Idźcie w pokoju i miejcie otuchę.
Że co się godzi, uczynionem będzie.
(*Oznaki niezadowolenia i szmer między żołnierzami.*)

Żołnierz.

Będziemy czekać, gdy taka jej wola.
Choć myśleliśmy, że chętniej wysłucha
Naszych próśb — trudno! Dalej, bracia, pójdźmy!
(*Żołnierze wychodzą.*)

(C. d. n.)

nowczo usuniętem, żaden fracuski minister nie ośmielił się przyznać Włochom jakichkolwiek ulg w dziedzinie handlowo-politycznej.

Bodereau, współpracownik radykalno-socyalistycznego pisma, z polecenia ministra wojny oddany został za propagandę rewolucyjną pod sąd wojenny, który pozbawił go stopnia oficera rezerwy. Partya radykalna ma zamiar wytoczyć tę sprawę w parlamencie.

Grecya wystawia rogi.

Od czasu, kiedy w Petersburgu Sziszkin objął kierunek ministerstwa spraw zagranicznych i Grecya zaczyna pokazywać więcej odwagi w stosunkach zagranicznych — zaczyna wystawiać rożki. Pierwszym objawem tego była nota do Turcyi i do mocarstw europejskich w obronie szkół greckich w Rumelii wschodniej. Sprawa ta została po części załagodzoną przez wczesne ustępstwa ze strony rządu bułgarskiego, nim rząd turecki miał czas odezwać się, wstawiając się za żywiołem greckim w Rumelii. Drugim objawem są starcia nawet krwawe na Krecie między Sfakiotami a niższemi organami władzy wykonawczej. Wiadomości o tych starciach są wprawdzie niedokładne, ale sam fakt musi być prawdziwy i może stać się początkiem groźniejszych zawikłań i zaburzeń, jeżeli polityce rosyjskiej będzie tego potrzeba. Trzecim objawem i najgłośniejszym jest zerwanie wszelkich dyplomatycznych stosunków z Rumunią. Przyczyną tego zerwania jest spór o olbrzymi spadek po Konstantynie Zappa Dla wyjaśnienia tej sprawy należy zanotować co następuje:

W roku 1865 zmarł w Rumunii niejaki Ewangelios Zappa, pochodzący z Albanii, a więc poddany turecki, ale narodowości greckiej. Zostawił on olbrzymi majątek. Po jego śmierci krewny jego Konstanty przedłożył w poselstwie greckiem w Bukareszcie testament do legalizacyi. W tym testamencie Konstanty wyznaczony był na spadkobiercę i egzekutora. Za legalizacyę tego testamentu Konstanty przyrzekł rozmaitym instytucyom publicznym w Grecyi wypłacić część spadku w kwocie dwudziestu milionów. Inni krewni wystąpili z procesem przeciw temu testamentowi skutkiem tego sprawa ta dostała się nareszcie do sądu apelacyjnego w Bukareszcie. Nim się doczekała rozwiązania, umarł Konstanty w styczniu r. b. bez testamentu. Rząd grecki wystąpił więc w imieniu różnych instytucyj z pretensyami do objęcia spadkowego majątku, z którego dochody dotąd szły na wsparcie tych instytucyj, a raczej na popieranie agitacyi panheleńskiej, rząd rumuński zaś położył sekwestr na cały majątek, jako na spadek bez spadkobierców. W ten sposób wyschło jedno źródło, które dostarczało środków rządowi greckiemu i to powód do gniewu i do zerwania stosunków. Powód ten nie jest dostatecznym do wytłumaczenia rządu greckiego, ale świadczy dostatecznie o tem, jak wielkie muszą być kłopoty finansowe w Grecyi, jeżeli mogły doprowadzić do takiego rozdrażnienia, że nawet stosunki dyplomatyczne zerwano. Opiekę nad obywatelami greckimi w Rumunii oddano rosyjskiemu posłowi i konsulom, a nie obejdzie się bez tego, że dyplomacya rosyjska weźmie także w obronę pretensyę rządu greckiego do tego spadku.

Handel żywym towarem.

(Telegram „Nowej Reformy.)

Lwów, 18 października.

Zwykły trybunał wyrokujący rozpatruje dziś sprawę wywożenia dziewcząt z Galicyi do Stambułu. Na ławie oskarżonych zasiadło 27 podsądnych a mianowicie:

1) Izaak Schaefferstein, także Schefelstein, Jankel Klein, Izak Silber, Icek Weintraub, albo Weingarten zwany, lat 61 ze Lwowa, 2) Izrael Herschdörfer, lat 40, kelner z Drohobycza, 3) Jankel Orenstein, lat 33, kupiec z Drohobycza 4) Chaja Rojsa Ehrensdorfowa, lat 56, z Czortkowa, 5) Aron Ehrensdorf, lat 56 z Czortkowa. 6) uwięziony Berysz Elner, recte Brauner, także Bernhard, Bernat, Berl Gajle, albo Gajter zwany, lat 31, ze Lwowa, 7) Abraham Kernberg lat 64, z Żółkwi, 8) Frajda Elsnerowa, lat 27, 9) Brandla Körner, 1-mo śl. Rosengarten, 2-o śl. Hoffnung, lat 33, przekupka ze Lwowa, 10) uwięziony Lejba Schwamm, lat 28, kelner ze Stryja, 11) Perla Tafel, lat 25, szwaczka ze Lwowa, 12) uwięziony Berl Stark, lat 21, czeladnik stolarski ze Lwowa, 13) uwięziony Josl Wandt, także Halber, Kuba, Kuba Don, Adler Stützen zwany, lat 45, rzekomo farbiarz ze Lwowa 14) Itta Buchholz, lat 34, ze Lwowa, 15) Salomon Schweizer, lat 49, z Brzystkowia 16) Marek Goldenberg, przezwany Mortkiem Bebe, lat 39 tandeciarz z Kołomyi, 17) Jente Friedmann ze Złoczowa, 18) Hene Katz, lat 31, ze Złoczowa, 19) Betta Fleck, lat 32, z Przemyśla, 20) Juda Schneid, lat 42 ze Lwowa, 21) Ruchla Wandel, lat 24, krawczyni ze Lwowa, 22) Ernestyna Schwamm, ze Stryja, 23) Isser Eichenbaum lat 26, kelner ze Stryja, 24) uwięziony Chuma Silber, lat 35, szewc ze Strzelisk Nowych, 25) Dina, albo Dina Wittman, lat 36, z Żółkwi. 26) uwięziony Majer Wolf Bedner, lat 46, z Konstantynopola i 27) Benjamin Silber, lat 27, czeladnik szewski ze Lwowa.

Odczytany akt oskarżenia przytacza następujące powody wniesienia pozwu:

„Istniejące w stolicy państwa otomańskiego domy rozpusty pochłaniają znaczną liczbę ofiar z pośród młodych niewiast, które dla niemożności pozyskania miejscowych lub z bliższych Carogrodu okolic pochodzących, sprowadzane bywają z poza granic państwa ottomańskiego, gdzie tylko żądne łatwego zarobku, a pozbawione poczucia własnej godności istoty, częstokroć bez trudu do poddania się w haniebną niewolę nakłonić się dają. — Nie tu miejsce dochodzić przyczyn tego zasmucającego zjawiska, jednakże dla lepszego zrozumienia i wyświecenia sprawy samej i stosunków, na tle których zaistniały wydarzenia, będące przedmiotem niniejszego oskarżenia, wypada z ubolewaniem zaznaczyć, że przeprowadzone śledztwo zgodnie z informacyami austro-węg. konsulatu w Stambule tu udzielonemi, wykazało dowodnie, że prawie wszyscy rajfurzy stambulscy pochodzą z Galicyi i ztąd też sprowadzają dla swych zakładów młode niewiasty, które między sobą pospolicie „towarem“ zowią.

W celu zaopatrywania stambulskich domów rozpusty zorganizowała się cała banda zbrodniarzy, którzy bezwstydnie wyzyskując namiętności ludzkie, z pogwałceniem najświętszych praw, chroniących nietykalność węzłów małżeństwa i rodziny, złudnemi obietnicami świetnego powodzenia znie walali tu w kraju młode niewiasty do zupełnego zerwania owych węzłów i uprowadziwszy je, na obczyźnie w sromotną zaprzedawali niewolę. Liczne grono tych działaczy, ich wspólników i pomocników zszeregowało się wyłącznie z tukrajowców, których niniejszy akt oskarżenia za ich czyny do zasłużonej pociąga odpowiedzialności — czyny to bowiem znamionujące cechy właściwe ustawowemu pojęciu zbrodni gwałtu publicznego przez uprowadzenie, w §. 96 u. k. określonej.

Jak wyżej powiedziano, stanowili obwinieni zorganizowaną bandę, którą nietylko spólne cele łączyły. Każdy z obwinionych bowiem wykonywał zazwyczaj tylko pewne, spólnemu celowi służące czynności i tak podczas gdy jedni tylko wyszukiwali i namawiali upatrzone ofiary do przyzwolenia na wywóz, inni je ukrywali u siebie i żywili aż do chwili porwania, znowu inni je na umówione miejsce dostawiali, to znowu byli między nimi tacy, którzy już tylko samem wywożeniem „towaru“ trudnili się.

Oczywista rzecz, że w razie potrzeby obwinieni wykonywali i takie czynności, jakie zazwyczaj do nich nie należały.

Głową łączącą obwinionych i nimi dysponującą był prawdopodobnie obwiniony Józef Wandel stale we Lwowie mieszkający. On bowiem raz tylko wyjątkowo osobiście w towarzystwie zbiegłego Józefa Botwina wywiózł dwoje dziewcząt do Stambułu, a zazwyczaj tylko jak to poniżej przy omówieniu pojedyńczych wypadków uprowadzenia wykazanem będzie, wydawał obwinionym polecenia, aprobował przedstawione mu kandydatki, zasilał uprowadzicieli w pieniądze na podróż, wreszcie, jak tego dowodzą liczne przy rozprawie odczytać się mające korespondencye obwinionych, z nim prawie tylko samym rajfurzy stambulscy w sprawach wywozu dziewcząt korespondowali i jemu znaczne sumy nadsyłali.

Za świadectwem odnośnej odezwy był Józef Wandel także konsulatowi w Stambule jako głowa obwinionych znany.

Korespondencye te pełne cynicznych wyrażeń i zwrotów dostarczają i z tego powodu dalszego dowodu organizacyi obwinionych, że rozgatunkowują ich na „Fahrer“ (t. j. tych, którzy wywozili) i na „Geber“, czyli tych, którzy pierwszym dziewczęta doprowadzali, podczas gdy rajfurzy w Stambule nazywani bywają „Herren“.

Ci „panowie“ stambulscy także stanowili związek („Bund“), który postanawiał, w jakim porządku i wiele dziewcząt każdemu ze stambulskich rajfurów ma być dostawionych i o postanowieniach swoich Wandla do dalszego zadysponowania uwiadamiać mieli.

Przez długie lata zdołali obwinieni ujść wykrycia i ukarania, a niektórzy z ich towarzyszy zawczasu z widowni się usunęli tak, że śledztwo przeciw nim na razie zaniechanem być musi.“

Akt oskarżenia omawia dalej poszczególne wypadki wywiezienia, a było ich od roku 1885 do czasu śledztwa dwadzieścia dziewięć. Wywożono tak dziewczęta jak i mężatki, wszystkie niemal niepełnoletnie.

Rozprawie przewodniczy radca Zubrzycki, wotantami są radcy: Fueger, Majewski, Nitarski i Lorenz. Protokół prowadzi Lewicki, oskarża zastępca prokuratoryi Piwocki. Oskarżonych bronią: radca Willersdorf i adwokaci Krygowski, Bliziński, Horowitz i Flaeschner.

Cholera.

Kraków, 18 października.

Biuletyn fizyka miejskiego. Od 8 godz. rano 17 października do 8 rano 18 października zachorowała 2 osoby na cholerę, umarła jedna osoba.

Dotąd zachorowało na cholerę 44 osób Umarło 20, wyzdrowiało 11, w leczeniu pozostaje 13 osób.

Dr. Buszek

Zachorowała wczoraj Magdalena Repulewicz lat 19; wyrobnica, z domu Nr. 14 przy ul. Bożego Ciała róg Miodowej i Józef Połtykiewicz, czeladnik rzeźniczy, lat 32, mieszkał w domu Nr. 56 na Grzegórzkach. Przybył sam do różką do szpitala w południe i umarł wieczór o godzinie 7. — W domach, gdzie osoby te mieszkały, zarządzone zostały desinfekcya i delożowanie mieszkańców.

W Podgórzu zmarł w sobotę Józef Sadlik, flisak, zaś żona jego równocześnie zapadła na cholerę i została przewieziona do szpitala dla cholerycznych. — Zapadły dawniej chory nazwiskiem Szklarz pozostaje w leczeniu.

W Mszęcinie jest obecnie jedna tylko chora, 3 letnia Elżbieta Kapała; pozostaje w leczeniu.

Badania dejektów zmarłego w Sosnowicach wyrobnika Szewczyka nie wykazały przecinkowych bakcyllów Kocha; zatem cholery w tym wypadku nie sprawdzono.

Z mieleckiego powiatu, gdzie w Zachwiejowie miał zajść podejrzany przypadek, nie ma dotąd żadnych pewnych wiadomości.

W czterotygodniowym okresie czasu, t. j. od 17 września (od dnia urzędowego sprawdzenia cholery) do 15 października b. r. w Galicyi przedstawia się przebieg cholery jak następuje:

	osoby,	wyzdr.,	umarło,	zostaje
W mieście Krakowie	42	11	18	13
W powiecie krakowskim:				
Zwierzyniec	2	—	2	—
Kościelniki	1	—	—	1
Dąbie	1	—	1	—
Ujazd	1	—	1	—
W powiecie wielickim:				
Podgórze	12	—	10	2
Ludwinów	2	—	2	—
Dębniki	4	—	3	1
Płaszów	3	—	3	—
Luzina	1	—	1	—
W powiecie bocheńskim:				
Mszęcin *ad* Niepołomice	5	2	2	1
Powróźnik	4	2	2	—
W powiecie gorlickim:				
Wołowiec	4	2	2	—
Razem	82	17	47	18

Kronika.

Kraków, 18 października.

Rocznica. Jutro w środę przypada 79 rocznica zgonu księcia Józefa Poniatowskiego. Młodzież lwowska urządza w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo za spokój jego duszy.

Dr. Walentowicz, mianowany niedawno profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego, zrezygnował z zajmowanej przez 19 lat posady starszego weterynarza miasta Krakowa i wczoraj złożył urzędowanie. — W długich latach pracy dla gminy dr. Walentowicz zjednał sobie poważanie i uznanie nietylko przełożonej swej władzy, lecz ogółu obywateli, z którymi był w stosunkach jako urzędnik aut nomi czny. Konkurs na opróżnioną przez dra Walentowicza posadę niebawem zostanie ogłoszony.

† **Michał Gruszecki.** Od jednego z przyjaciół naszych w Warszawie otrzymujemy następujące pismo: Ś p Michał Gruszeki, o którego zgonie w dniu 5 b. m. w Żytomierzu donieśliście niedawno, był dziennikarzem nie z zawodu, ale z konieczności prawie i tylko przez lat kilka. Syn plenipotenta Branickich w Koduiu na Podlasiu, uczeń szkół lubelskich, zamieszkawszy w Warszawie, zapoznał się tam z gronem młodzieży z gorącem sercem. W r. 1837 uwięziony jako członek spiskującego stowarzyszenia, po roku zamknięcia w cytadeli warszawskiej, wysłany został na Syberyę wraz z towarzyszami. Należeli do nich: brat ś p. Michała, Józef zmarły przed 10 laty w Królestwie, Wężyk, zmarły z powodu wątłego zdrowia i trudów w drodze na Sybir, Mieczysław Wyrzykowski, później obrońca w Warszawie, żyjący do dziś w Krakowie Erenberg zmarły Krzywicki, nieżyjący już także bracia Lewiccy, jeden księgarz, drugi rejent w Ciechanowie, dwaj bracia Balińscy (Karol poeta i Aureli, ten drugi zmarły w Mościskach w Galicyi), żyjący dotąd Aleksandar Krajewski, tłomacz „Fausta“ Goethego, który wzorowej tej pracy dokonał na Syberyi, wreszcie Henryk Krajewski, znakomity obrońca w Warszawie. Może pominąłem którego z tych bohaterów, bo to tak dawne już czasy! Po odcierpieniu kaźni, trwającej dla niektórych lat kilkanaście popowracali oni do kraju ojczystego, chwytając się zajęć, których im okoliczności i współczucie rodaków dostarczyły. Ś p. Michał jął się gospodarki rolnej na Wołyniu, ale krótko się jej oddawał, bo ponownie uwięziony, znów na Syberyę wysłany został. W dwóch tych wysłaniach przepędził tam trzydzieści lat i wróciwszy ponownie do kraju, nie mogąc na razie wziąć się do gospodarstwa w dobrach, wziętych przez władze sądowo polityczne w rujnującą administracyę, osiadł w Warszawie i wstąpił do grona redakcyjnego przy *Gasecie Polskiej* za redaktorstwa Józefa Sikorskiego. Tu pracował lat kilka, potem gospodarzył w gubernii radomskiej na rzecz bliskiej rodziny, wreszcie powrócił do własnego już gospodarstwa na Wołyniu. Był to nie gdyś młodzieniec ognisty i wesoły, a tak silnych przekonań i dążności patryotycznych, że do końca życia pozostał tym samym. Niech te kilka wyrazów pomogą do zachowania w pamięci rodaków tego, który cały swój żywot głównie dla nich poświęcał. Pisma warszawskie nie mogły nic więcej o nim powiedzieć, niechże *Nowa Reforma* je wyręczy.

Z dyrekcyi ruchu kolei państwowych otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do artykułu pod napisem: „Ze stosunków kolejowych“, zamieszczonego w kronice szacownego dziennika z dnia 15 bm. nr. 237, przesyłamy Szanownej Redakcyi następujące wyjaśnienie, względnie sprostowanie, upraszając o zamieszczenie tegoż w najbliższym numerze szacownego dziennika.

Ze względów służbowych postanowiła c. k. dyrekcya ruchu w miesiącu wrześniu br. przenieść kilku strażników, przyjętych przy upaństwowieniu kolei Karola Ludwika z powodu ich fizycznej nieudolności w stały stan spoczynku. Przy spensyonowaniu tychże zastosowano ściśle przepis §§ 105 i 106 pragmatyki służbowej dla personalu generalnej dyrekcyi kolei państwowych, w myśl których przeniesienie w stan spoczynku z końcem każdego miesiąca i bez podania powodów nastąpić może, zaś pobór emerytury rozpoczyna się z pierwszym dniem miesiąca następującego po tym miesiącu, w którym spensyonowanie orzeczono.

Gdy tedy co do owych strażników spensyonowanie w miesiącu wrześniu postanowiono i tymże odnośne postanowienia w tymże miesiącu doręczono, przeto też przejście ich w stan spoczynku nastąpiło z dniem 1 października br.

Wszystkich strażników wezwano, by potrzebne do wymiaru emerytury dokumenta podpisanej dyrekcyi przedłożyli, gdyż wymiar emerytury, jak to zresztą we wszystkich urzędach się odbywa, jedynie na podstawie dokumentów nastąpić może, a dokumenta te w rękach odnośnych urzędników, względnie sług, się znajdują.

Rzecz naturalna, że z chwilą rozwiązania stosunku służbowego strażnicy ci opuścić musieli zajmowane mieszkanie i oddać znajdujący się u nich inwentarz kolejowy.

Jak z przedstawionego stanu rzeczy wynika, postąpiła podpisana c. k. dyrekcya w wypadku po wyższym stosownie do istniejących przepisów i nie może jej dotykać zarzut, jakoby postąpiła „prawdziwie po macoszemu“. Nadmienić należy, że przepisy tego rodzaju obowiązują nietylko na byłej kolei Karola Ludwika, ale w ogóle na wszystkich kolejach państwowych.

Drugi w rzeczonym artykule omówiony przykład rzekomego „postępowania po macoszemu“ przedstawia się następnie: P. Wilhelm Pell, który był pomocniczym dozorcą stacyi (*Aushilfs-Stations-Aufseher*) w Bierzanowie, pobierał płacę dzienną 1 złr. i należał do rzędu sług kolejowych, a nie do kategoryi urzędników, powołany został istotnie na dwa miesiące do służby wojskowej w celu wykształcenia wojskowego (*militärische Ausbildung*).

Otóż wedle przepisu § 79 pragmatyki kolei państwowych, słudzy tej kategoryi, jak p. Pell, uwolnieni zostają na przypadek takiego powołania do wojska zupełnie ze służby kolejowej. Tak też postąpiono co do p. Pella.

Dodajemy przy tem, że słudzy tej kategoryi po odbyciu służby wojskowej z reguły napowrót do służby kolejowej przyjmowani bywają

Co do trzeciego, w artykule tym podanego przykładu, że emeryci i emerytki od czasu upaństwowienia kolei Karola Ludwika pobierają pensye za kwitami na niemieckich blankietach, wyjaśniamy, że urzędowym językiem w służbie wewnętrznej jest na kolejach państwowych język niemiecki.

Blankiety niemieckie, jakie emerytom dostarczane bywają, ułatwiają im pobór emerytury gdyż zawierają wszelkie formalności, jakie muszą być zachowane. Nie wymaga się zaś by opiekun, ksiądz lub właściciel mieszkania kwity te miał potwierdzać po niemiecku osoby te mogą to uczynić w języku polskim. Dyrektor ruchu — w zastępstwie *Abderman*

W sprawie polskiego działu sztuki na wystawie w Chicago otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze! Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować, iż 4 października zostało uformowane tutaj towarzystwo akcyjne z kapitałem 10.000 dolarów reprezentowania sztuki polskiej na wystawie Kolumbowej, jako też wyrobienia stałego zbytu dzieł sztuki polskiej w Ameryce. Obecnie jesteśmy zajęci załatwieniem formalności i zapewne przejdzie 10 dni, nim przygotujemy potrzebne ogłoszenia i odezwy do kraju. Ze względu jednak na czas krótki pożądanem byłoby, gdyby Szan. Pan zechciał obecnie podać tę wiadomość w swem piśmie dla miejscowych artystów.

Z uszanowaniem: *K Sawicki* 572 Noble St. Chicago, Ill.

Z teatru. Na czwartek przygotowywa zarząd teatru wznowienie jednej z najweselszych komedyj Abrahamowicza i Ruszkowskiego p t „Teść“, w której tytułową rolę wyśmienicie odtwarza p. Ruszkowski.

W sobotę przedstawione będą po raz pierwszy trzy oryginalne jednoaktówki, mianowicie: „Wet za wet“ przez Chmurkę napisana, „Parawanik“ Wołowskiego i „Dzieci muzy“ Domnika. Wielkie zaciekawienie w mieście budzi komedyjka „Wet za wet“.

Z Przemyśla. W nabożeństwie za Kościuszkę, urządzonem 15 b. m w Przemyślu przez młodzież rzemieślniczą, uczestniczył liczny zastęp „Sokołów“ tamtejszych ze sztandarem, tudzież Stowarzyszenia robotnicze „Gwiazda“ (również ze sztandarem) i „Siła“.

Zmiana własności. Towarzystwo ochrony ziemi w Wadowicach nabyło na cele kolonizacyjne dobra ziemskie Towarnia i Bronisławówka w powiecie Staromiejskim koło Felsztyna (stacya kolejowa Nowemiasto) położone i uprasza, by emigrujących do Ameryki zwracano do Towarzystwa, gdzie w obecnym czasie mogą nabyć pod korzystnemi warunkami gospodarstwa z budynkami, obsiane oziminą. W pomienionych dobrach są grunta bardzo dobrej jakości, łąki dwukośne i lasy, gdzie dostateczna ilość materyału budowlanego.

Z Gdowa piszą do nas: Pożar wybuchł tu dnia 16 bm. po południu w garbarni Jakóba Schreibera. Ogień oprócz garbarni zniszczył także stodołę napełnioną zbożem. Tak garbarnia jakoteż i stodoła stały w miejscu najbardziej zabudowanem domami i stodołami. Że pożar nie rozszerzył się bardziej zawdzięczyć można tylko niedawno zorganizowanej tu straży pożarnej, która w okamgnieniu stanęła z sikawką na miejscu i swą dzielną pracą zlokalizowała ogień.

Komendant posterunku żandarmeryi, przybrawszy sobie jednego żandarma, obsadził zagrożone domy ludźmi, dostarczał wody i ludzi potrzebnych do sikawki.

Pożar torfowisk. Od dni kilku palą się torfowiska należące do gmin w Szczercu, Ostrowie i Piaskach w powiecie lwowskim Pożar powstał skutkiem swawoli pastuchów, którzy roznieciili ogień na gruncie torfowym. Celem powstrzymania pożaru, jak donosi *Gazeta Lwowska*, zarządzono co potrzeba.

Obywatel austryacki w więzieniu rosyjskiem. Kilka już razy donosiliśmy o aresztowaniu przez władze rosyjskie Adolfa Włodzimierza Schleyena słuchacza lwowskiej politechniki Stało to się przed $2^1/_2$ blisko laty. Dotąd bez sądu, jedynie na mocy „najwyższego rozkazu“, siedzi nieszczęśliwy młodzieniec w więzieniu petersburskiem. Koło polskie w Wiedniu wskutek prośby ojca jego uchwaliło całą sprawę przedstawić ministerstwu w osobnym memoryale i wezwać rząd, aby zbadał, o ile jeneralny konsulat w Warszawie nieodpowiednio postąpił sobie z Schleyenem i zażądał od rządu rosyjskiego podania wyroku z motywami, na mocy którego Schleyen po całorocznem śledztwie skazany został na trzyletnie więzienie. Pomimo, że już pół roku upłynęło od czasu wręczenia memoryału przez prezesa Koła p. Jaworskiego ministrowi sprawiedliwości hr. Schönbornowi, rząd sprawy tej nie podniósł i nie przeprowadził. Dowiadujemy się nadto, że rząd przyrzekł poprzeć podanie matki Schleyena do cara o ułaskawienie syna. Poparcie rządu ograniczyło się wreszcie na tem, że wręczył podanie rosyjskiej ambasadzie w Wiedniu. Skutkiem tego ministerstwo rosyjskie, jak o tem rosyjski konsulat w Brodach za pośrednictwem dyrekcyi policyi we Lwowie w piśmie z d 7 czerwca b. r. matkę Schleyena uwiadomił, uznało za rzecz niestosowną molestować cara podobnem podaniem.

Można było być z góry przygotowanym, że wszelkie prośby do cara i czynowników na nic się nie przydadzą. Jedynie energiczne wystąpienie rządu w obronie swojego poddanego i obywatela może wydobyć Schleyena z fortecy. W delegacyach, obecnie obradujących w Budapeszcie, obiecał tę sprawę całą poruszyć poseł Szczepanowski. Jedyna i ostateczna to droga.

Z Poznańskiego. W tych dniach otwartą została nowa linia kolejowa Mogilno Strzelno.

Z Poznania. *Pos. Tagblatt* dowiaduje się, że pruski minister poczt i telegrafów zgodził się na telefoniczne połączenie Poznania z Berlinem za poręczeniem najmniejszego rocznego dochodu w wysokości 12.000 mr. w pierwszych 5 latach istnienia tego połączenia.

Z Berlina. Inauguracya Virchowa, jako rektora uniwersytetu berlińskiego, odbyła się z wielką okazałością. Znakomity uczony miał mowę, w której zanważył, nie bez pewnej ironii, że otrzymał tę godność po 43 latach profesury, następnie chwalił wolność nauczania, będącą największym skarbem niemieckich wszechnic. W drugiej ogólnej części przemówienia omawiał Virchow wstępne studya do uniwersytetu i podniósł, że czas przywilejów języków klasycznych już minął, że odtąd dla naszej epoki hołdującej naukom przyrodniczym, nauka matematyki i przyrody musi stanowić jądro przygotowawczych studyów.

Car w Skierniewicach. Wszystkie dzienniki warszawskie donoszą, iż car wraz z carową i następcą tronu, oraz córką Ksenią zwiedził kościół katolicki w Skierniewicach w dniu 9 b. m Miejscowy proboszcz ks. dziekan Skrzyńkowski po polsku przemawiał do cara

Dziekan skierniewiecki obdarzony został przez cara drogocennym podarunkiem

Dzienniki donoszą nadto, iż kapelmistrz teatru Rozmaitości Lewandowski, grał z orkiestrą teatralną w teatrze skierniewickim podczas obiadu w dniu 12 bm, za co otrzymał od cara *porte-cigare* srebrne ze złotym herbem państwowym, ozdobionym brylantami, a wiolonczelista Moniuszko, syn kompozytora polskiego, za solową grę na wiolonczeli otrzymał złote spinki z brylantami.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 20 października: Po raz 11 ty „Teść“, komedya w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego i Adolfa Abrahamowicza.

W sobotę 22 października: Po raz pierwszy „Wet za wet“, komedya w 1 akcie przez Chmurkę; po raz pierwszy „Parawanik“, komedya w 1 akcie Michała Wołowskiego; po raz pierwszy „Dzieci muzy“, komedya w 1 akcie Fr. Domnika.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 18 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	734·3 mm	739 6 mm	741 5 mm
Temperatura w stopniach Celsiussa	+10°,6	+6°,2	+8°,9
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 3	W 2	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	79 %	65 %
Stan nieba — pog. 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Wieczorem deszcz, rano dołem mgła.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 paździer. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 15 b. m. Banknotów w obiegu było za 467,015 000 złr., więcej o 394.000 złr., niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego za 288,210.000 złr., więcej o 190.000 złr.; w portfelu wekslowym 161,562.000 złr. mniej o 2 190.000 złr.; w lombardzie 24,490.000 złr. mniej o 628.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 26,911.000 złr., czyli o 427.000 złr. więcej niż w poprzednim tygodniu.

Wiedeń, 18 paźdz. Komisya dla ustawy karnej przyjęła po ożywionej dyskusyi paragraf 57, dotyczący kwestyi poczytalności karnej, według projektu rządowego i odrzuciła odnośne wnioski Zuckera, Webera, Pinińskiego, Schorna i Płażeka.

Praga, 18 paźdz. Z magazynu materyałów wybuchowych, używanych w przedsiębiorstwie kamieniołomów w Aussig, skradziono 50 nabojów dynamitowych. Sprawców kradzieży nie wykryto.

Budapeszt, 18 października. Na wczorajszem pełnem posiedzeniu delegacyi austryackiej po Eimie przemawiali Buquoy i Spincic.

Następnie zabrał głos Jaworski. Wysoka Delegacyo! Jedynie wystąpienie Ugrona i inne okoliczności zmusiły mnie do zabrania głosu. Byłem bowiem mniemania, że delegowani czescy na pełnem zgromadzeniu delegacyj więcej nie poruszą spraw polityki zagranicznej, co do której zastępcy wszystkich krajów koronnych jednogłośnie z jedynym wyjątkiem p. Eima, dali wyraz swojego sądu i zapatrywania, uchwalając wniosek sprawozdawcy komisyi budżetowej p. Dumby. Niechętnie prosiłem o głos, gdyż dla mnie w szczególności (jako dla Polaka) niebezpiecznem jest omawianie polityki zagranicznej i zbijanie stanowiska, jakie tenże poseł w komisyi budżetowej i dzisiaj tutaj zajął. I to nie tyle ze względów osobistych, ile raczej z przyczyn, którychbym bliżej określać nie pragnął i wolałbym w każdym razie zamilczeć. Nie mogę jednak owych oświadczeń Eima pozostawić bez odpowiedzi, raz dlatego, aby ktoś nie powiedział, że „kto milczy, ten potakuje“, a powtóre głównie dlatego, aby skonstatować, że zapatrywania jego są zupełnie odosobnione, że stają w sprzeczności z tem, co tutaj w delegacyach i Radzie państwa od lat 10 jest powtarzane, że są one tylko wytworem w łonie jednej partyi, jednej części jednego kraju koronnego, na które się reprezentanci innych krajów nie godzą. P. Eim w komisyi budżetowej i dzisiaj omawiał związek austro niemiecki, potrójne przymierze, sprawy polityki zagranicznej i w łączności z nią pozostające wyniki konferencyi berlińskiej. Ja nie będę mógł z takim patosem mówić, jak ten mowca i znajduję się w tem nieprzyjemnem położeniu, że jestem zmuszony powtarzać to, co już było wypowiedziane, ale to pomaga do wyświetlenia prawdy i słuszności.

Związek austryacko-niemiecki był krytykowany przez Eima. Otóż po pogromie Francyi półwysep bałkański stał się widownią nieustannych wichrzeń. Przyszło do wojny pomiędzy Rosyą a Turcyą, którą po dotarciu Rosyan do Konstantynopola pokojem w San-Stefano ukończono. Następnie zebrali się zastępcy mocarstw w Berlinie, ażeby uregulować sprawy na półwyspie Bałkańskim i w możliwy sposób zabezpieczyć ludom bałkańskim samoistny rozwój, a zarazem zapewnić i utrzymać pokój w Europie. W tym właśnie celu przyszedł do skutku związek austro-niemiecki na równych prawach; Austryę do tego związku poszukiwano, dzięki sprawiedliwej i konsekwentnej polityce na wschodzie i dzięki armii walecznej i dzielnej. Do przymierza później przystąpiły Włochy. Jak ceni przymierze król. włoskie, to widzimy mimo tego, cośmy usłyszeli od p. Eima, ze sprawozdania Izby włoskiej w ostatnich dniach, w którem powiedziano, że Włochy muszą uregulować swoje finanse, do czego

potrzeba pokoju przez długie lata a którego można się spodziewać.

Potrójne przymierze było przeto najlepszą rękojmią pokoju i okazało się skutecznem w ciągu kilku lat mimo kilku wydarzeń i kilku zawikłań Pytam się p. Eima, jaką postawę powinna była zająć Austrya w końcu siedmdziesiątych lat w stosunku do półwyspu *Bałkańskiego*? Czyż Austrya miała pozostać odosobnioną i obojętnie przypatrywać się temu, jak tam stosunki się zmieniają i układają? czyż miała dopuścić, by ją Rosya z północy wschodu i południa żelaznemi kleszczami ściskała? Czyż miała Austrya poniekąd abdykować ze swego mocarstwowego stanowiska? Mam za dobre mniemanie o austryackim patryotyzmie p. Eima i o ego politycznym rozsądku bym uważał za potrzebne dłużej nad tem się rozwodzić. P. Em jako przeciwnik przymierza Austryi z Niemcami i Włochami jednak postawił coś innego, wprawdzie nie jako żądanie nowego przymierza, bo otwarcie wypowiedział, że przymierze z Francyą ma naturalną, a z Rosyą historyczną podstawę Mimowolnie nasuwa się tu przed oczy przymierze austryacko francusko rosyjskie, przymierze między republikańską Francyą, przejętą pragnieniem odwetu a despotyczną Rosyą! Nie pojmuję, jaką rolę miałaby tu Austrya odegrać nie zrywając ze wszystkiemi swemi tradycyami to bowiem znaczyłoby tyle, co ostrze zwrócić przeciw Niemcom, znaczyłoby tyle, co bezzwłocznie wzniecić w Europie powszechny pożar, aby potem przekleństwa złego czynu może na sobie doświadczyć. (*Oklaski*).

P. Eim mówił o panslawizmie i przedstawił go jako coś wcale nie strasznego, jako mrzonkę profesorów. Na tę drogę nie pójdę za mowcą ale jedno muszę sprostować. Oto po dłuższym wywodzie swoim o panslawizmie wspomniał o Rosyi i wyraził mniemanie, że wszystkie narody słowiańskie żywią dla Rosyi życzliwość. (*Wesołość*)

Przeciw temu muszę się z przeproszeniem zastrzedz, (*Ponowna wesołość*) ale gdy mniema że Rosya pragnie samoistności wszystkich narodów słowiańskich to mogę mu na to odpowiedzieć: Szczególny marzyciel! (*Ponowna ożywiona wesołość*). Zbliżenia Austryi do Rosyi pragnie p Em a bez odpowiedzi zostawia pytanie; kto właściwie ma się zbliżać do kogo i jak się to zbliżenie ma odbyć.

Słyszeliśmy z ust ministra spraw zagranicznych, że stosunki Austryi z Rosyą są dobre i przyjacielskie. Stosunki te ukształtowały się w sposób odpowiadający znaczeniu obu tych mocarstw, opierają się na wzajemnem poszanowaniu, a brak im wszelkich jawnych lub ukrytych tendencyj agresywnych. Rzeczywiście nie wiem, jakie zbliżenie ma pos. Eim na myśli, w którem Austrya aniby się nie sprzedała ani nie zdradziła przyjętych zobowiązań. (*Bardzo słusznie!*) Jeżeli pan, panie delegacie, żądasz zbliżenia Rosyi do Austryi w dziedzinie polityki handlowej, natenczas otrzymasz pan odpowiedź. Czy też żądasz pan panie delegacie zbliżenia Rosyi do Austryi na podstawie systemu rządowego, które obowiązuje w Austryi, (*Brawa*) na podstawie równości wobec prawa? (*Oklaski*). Nie dla samych tylko szyzmatyckich Rosyan istnieć powinno uprawnienie do wykonywania praw ludzkich i obywatelskich. Równa opieka obyczajów, familii, własności, narodowości i języka oto pole na którem prawa te wykonywane być powinny (*Oklaski*). Wysoka delegacyo! Nie po raz pierwszy mamy sposobność wypowiadać nasze zapatrywanie o zagranicznej polityce trójprzymierza Zapatrywanie to nigdy nie ulegało zmianie i wypowiadmy je także dzisiaj. Uznajemy, że przyjęta polityka jest zupełnie dobrą. Jest to polityka zmierzająca z jednej strony do utrzymania pokoju a pełna z drugiej strony swoich celów, siły i potęgi tego wielkiego państwa — Austro-Węgier. To przekonanie podziela cała ludność królestwa, do którego posłów się zaliczam (*Oklaski*). Nie mogę powstrzymać się, aby przy tej sposobności nie wypowiedzieć kilku słów o polityce wewnętrznej. Powiedziano przecież dzisiaj, że dobra wewnętrzna polityka pozostaje w związku z polityką zagraniczną i na odwrót dobra polityka zagraniczna zależy od dobrej polityki wewnętrznej. Poruszył to z lekka pos. Eim, a omawiał Spincic bardziej szczegółowo. Sądzę, że potęga państwa zależy nie tylko od przymierzy i dzielnej armii, ale także od dobrej polityki wewnętrznej. W tej mierze zwrócić się muszę do czeskich delegatów z Czech a w szczególności do pos. Eima. Hasło ich „opozycya" jest bodźcem ich działalności w Radzie państwa, a jak widzieliśmy, ich działalności w delegacyach, a ich opozycya posuwa się tak daleko, że powiadają „nie" nawet w tych sprawach ustawodawczych, o których przyznali, że są korzystne dla państwa i dla ich kraju. W opozycyi tej idą tak daleko, że swoje *quod non* wygłaszają wobec spraw polityki w kwestyach polityki zagranicznej i stają w sprzeczności do przeważnej większości tych, którzy stanowią królestwo Czech Ich opozycya sięga tak daleko, że zbiera ochota zapytać gdzie ta opozycya przestaje być środkiem a zaczyna być celem (*Bardzo słusznie*) Mówię to moi panowie! wierzcie mi, nie dlatego, aby wywołać polemikę ale z życzliwości dla narodu, do którego należycie.

Nie wątpię, że taką jest wola ludności, która was przecie wybrała, ale pozwólcie mi uwagę zwrócić: jaki wyraz krzykniesz w las, taki powtórzy echo. Chociaż nie wątpię, że takie jest wasze przekonanie gdyż inaczej nie bylibyście przyjęli mandatów, lecz je złożyli, to jednak proszę was, abyście rozważyli, że jeżeli za kilka dni będziecie przemawiać do tej ludności, nie będziecie mogli głosić nic innego, jak opozycyę — prawosławny panslawizm. Mówiono dziś o mężach, z którymi pracowaliśmy wspólnie długie lata Popieraliśmy sumiennie we wszystkiem, co było możebnem i co zdobyć było można a wy sami przyznacie mi, że uzyskało się niejedno, co dla was stało się pożytecznem, a usunęło się niejedno, dla was szkodliwe i niemiłe. Tak moi panowie, a więc mężowie upadli pod ostracyzmem *sit venia verbo* opinii publicznej. (*Wesołość*)

Zarzucano im niezręczność, ospałość, oportunizm a nawet zdradę kraju. Sądzę, że zarzuty te są zarówno nieuzasadnione, jak i to, że przypisujecie sobie nieomylność (*oklaski*). W końcu wasza opozycya idzie tak daleko, że wbrew zapatrywaniom przeważnej większości krajów i ich reprezentantów wypowiadacie wasze „*quod non*" także w kwestyach polityki zagranicznej. Powiadacie, że w sprawach polityki zagranicznej nie jesteście odosobnieni. Zgadzają się z wami Hess i Huebner, zresztą nikt, a reprezentanci innych krajów mają zupełnie inne zapatrywania. Rozważcie moi panowie, że jak sami twierdziliście polityka zagraniczna oddziaływa na politykę wewnętrzną i i rozważcie, że wasze zachowanie może innych zniechęcić do was (oklaski). Moi Panowie! zmierzam do końca i oświadczam w imieniu swojem i swoich Kolegów, że zgadzamy się w zupełności z wywodami i z całą osnową sprawozdania komisyi budżetowej (żywe oklaski).

Plener uważa, że wystąpienie z ostrą krytyką przeciw trójprzymierzu jest pożądanem, ponieważ wykaże czy dotychczasowe postępowanie było odpowiednie lub jedynie wynikiem ospałości. Twierdzenie Eima, że przymierze pociągnęło za sobą handlowe klęski jest zupełnie bezzasadne. Czeski przemysł żelazny i jego zdolność do eksportu zyskały na traktach handlowych. Jest to niesprawiedliwością rozdzierać dawne rany i budzić przeszłość, o której szlachetny monarcha zapomniał z rezygnacyą godną wielkiej duszy, za co ludy są mu wdzięczne. Oprócz Młodoczechów wszyscy Austryacy żyli się z przymierzem niemieckiem, które opiera się nie na chwilowym oportunizmie, ale na naturalnych stosunkach. Mowca omawia konsekwencye ewentualnego połączenia się z Francyą. Nawet Czesi nie chcieliby powtórzenia się wojny z r. 1866. Popieranie uprawnionych morskich interesów Włoch nie może przynieść szkody Austryi. Rosya sama odrzuca każde zbliżenie się do Austryi, odkąd z własnej winy utraciła wpływ w Bułgaryi Mowca oświadcza, że jest dumnym z tego, że liberali pierwsi domagali się przymierza z Niemcami.

Buquoy oświadcza, że Plener pomylił się, jeżeli jego oświadczenie za trójprzymierzem wydawało mu się nieśmiałem i warunkowem Wkońcu mowca zapewnia o patryotyzmie i lojalności ludu czeskiego.

Zamknięto dyskusyę, poczem zabrał głos minister Kalnoky.

Budapeszt, 18 października. Z kolei na pełnem posiedzeniu delegacyi austryackiej zabrał głos minister Kalnoky:

Wysoka Delegacyo! Przypada mi zadanie na końcu rozprawy wypowiedzieć jeszcze słów kilka. Nie należy oczywiście wymagać, bym wdawał się w wywody del. Eima w całej ich rozciągłości pragnę tylko podnieść kilka istotnych punktów i stwierdzić wrażenie, jakie ja sam a zdaje mi się także mniej więcej wszyscy z dzisiejszej rozprawy odnieśliśmy.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że rozumiem sam dobrze korzyści, płynące z rozpraw toczących się na jawnem posiedzeniu, i że wcale nie myślę podawać za moje własne zapatrywania, jakie wyczytałem w dziennikach czeskich o odpowiedzi, danej przezemnie w komisyi na zarzuty, jakie del. Eim podnosł przeciw instytucyi delegacyj i przeciw przyjętemu w nich regulaminowi obrad

Pożytecznem jest, jeśli rozmaite stronnictwa wygłaszają swoje zapatrywania na ogólną politykę zagraniczną choćby po to, iżby zarzuty, krytyki, a nawet podejrzenia, które wszakże publicznie wypowiedziano w sposób odpowiedni mogły być oświetlone, względnie odparte.

Wprawdzie nie mam wcale zamiaru wdawać się w ową krytykującą część mowy del. Eima, nie mogę się atoli powstrzymać od wyrażenia życzenia, iżby tak metoda, jak cel przemówienia tego nie zyskiwały w rozprawach delegacyjnych prawa obywatelstwa. Co się tyczy metody, to nieufność — powiedziałbym — podniesiono w niej do zasady. Podniesiono nieufność do instytucyi delegacyj nieufność do ich wewnętrznego urządzenia, nieufność do mocarstw sprzymierzonych, nieufność na prawo i na lewo Gdyby tak inni panowie chcieli historyczne wywody del Eima w tym samym duchu powtarzać, jak on to uczynił, rychło mógłby powstać jeden z panów delegowanych i wyszperać niejedno z historyi naszych stosunków do Rosyi, drugi krytykowałby dzieje stosunków naszych do Francyi, trzeci zająłby się Włochami, czwarty Turcyą, a pytam się: gdzie jest minister spraw zagranicznych, któryby był w stanie z wszystkiemi mocarstwami utrzymywać dobre stosunki? (*Oklaski i wesołość.*) Cieszę się, że żaden zresztą z panów delegowanych nie wstąpił na tę błędną drogę. Chciałbym teraz zwrócić uwagę na cel, jaki del. Eim wytknął sobie w swem przemówieniu. Jeśli się tedy po tej mowie i pod wrażeniem tych tak długich wywodów zapytamy, jaka z nich może być korzyść, na co się one zdały, i jeżeli rozmaite ludy monarchii, wyjąwszy Czechów, postawią sobie takie pytanie, to zdaje mi się, — a powtarzam, że samo zajmowanie się dzienników rozprawami mogę tylko z radością powitać, — zdaje mi się, że z tego przemówienia w dodatniem znaczeniu nic nie pozostało, w ujemnem pozostało niejedno. Cóż przez to del. Eim osiągnął właściwie? Stanowisko zupełnie izolowane, które już dowodnie się okazało. A opuszczenie to nie pochodzi z osobistej niechęci, ani z innego tego rodzaju powodu, ale stąd, że nikt nie chce się godzić na zapatrywania, jakie wygłosił del Eim, a zwłaszcza na jego gwałtowne wycieczki. Pojmuję zupełnie dobrze mowę z tym samym tokiem myśli, którąby w tonie spokojnym, w sposobie męża stanu godnym wytaczała przed delegacyą wątpliwości mowcy co do korzyści z przymierza, mowę, któraby zawierała w końcu pytanie, — del. Em wszak sam oświadczył, że nie chce trójprzymierza rozbijać — czy też zbliżenie do Rosyi i zawiązanie z nią ściślejszych stosunków nie byłoby dla utrzymania pokoju korzystniejszem? Zupełnie dobrze mógłbym sobie taką mowę wyobrazić, sądzę że spokojne określenie takiego zapatrywania byłoby wcale możliwem sam bym był odpowiedział del. Emowi, że nikt z pośród nas nie chce wojny z Rosyą, — co p. delegowany narodu czeskiego, jako rzecz bardzo osobliwą wysławiał, — że też nie ma między nami nikogo, ktoby nie pragnął dobrych, lepszych i najlepszych stosunków z Rosyą. Natomiast odpychający ton mowy, jej napaści na rząd we wszystkich kierunkach w naturalnem następstwie doprowadziły do tego, że na tak skrajne polityczne i narodowe idee, na takie zarzuty, pozbawione wszelkiego dowodnego uzasadnienia nikt zgodzić się nie może. Są w nich zawarte bardzo ciekawe sprzeczności. Tak n. p. jest przecież pozbawionem zupełnie podstaw twierdzenie, że Francya jest naturalnym sprzymierzeńcem Austro-Węgier.

Gdyby p. del. Eim chciał w dziejach cofnąć się wstecz nieco, mógłby się o niejednem dowiedzieć, co nieszczególnie twierdzenie to uzasadnia. Jeśli p. del. Eim kładzie nacisk na poprawienie stosunków rosyjskich, to przypuszczam, że pragnie on lepszego traktatu handlowego. Ja także tego pragnę. On rzucił teraz takie hasło, zobaczymy, jaki ono w Rosyi odzew wywoła. Sądzę, że niema nikogo, ktoby się sprzeciwiał poprawieniu stosunków handlowych, niema chyba także nikogo, ktoby nie życzył sobie utrzymania w ogóle lepszych z Rosyą stosunków. Zobaczymy, jak podziała przygrywka del. Eima (Wesołość). Nie chciałbym zapuszczać się w dzieje powstania trójprzymierza, pragnąłbym atoli wyrazić powątpiewanie co do prawdziwości dat, przedstawionych przez poprzedniego mowcę. Istotnie, w każdym razie właściwym motywem powstania trójprzymierza, które przedtem było przymierzem dwóch mocarstw, było własne bezpieczeństwo, o które się obawiano. Jeśli p. delegowany przypomina nam ówczesną dziennikarską wojnę, która zawrzała po zawarciu traktatu berlińskiego, to znajdzie tam usposobienia i nastrój umysłów, który wobec nieustającego posuwania się wojsk rosyjskich kazał nam trwożyć się o nasze własne bezpieczeństwo. Przymierze zostało zawarte przez starego cesarza Wilhelma, który tak ścisłym węzłem pokrewieństwa i przyjaźni złączony był z dworem rosyjskim. Wobec tego chyba nie mogło być mowy o jakiemś ostrzu skierowanem rzekomo przeciw Rosyi. Przy związku czysto obronnym, którego tekst autentyczny leży przed nami, nie można w ogólności mówić o jakiemkolwiek zwracaniu ostrza. Dopóki my nie będziemy zaczepieni, to postanowienia traktatu **nic nie znaczą**, my Rosyi zaczepiać nie będziemy!

Wszak w wstępie do artykułów przymierza powiedziano wyraźnie: „Z uwagi, że ścisłe porozumienie Austro-Węgier z Niemcami nikomu zagrażać nie może, przeciwnie może się przyczynić do utwierdzenia pokoju, zawartego w berlińskich stypulacyach, monarchowie: cesarz austryacki i król węgierski i cesarz niemiecki przyrzekając sobie solennie, że wzajemnemu swemu obronnemu przymierzu nie zamierzają w żadnym kierunku nadawać tendencyi zaczepnej, postanowili zawrzeć związek pokoju i wzajemnej obrony. Czyż może być wyraźniej zawarty traktat, o charakterze obronnym i celu pokojowym?

Po wywodach, któreśmy już słyszeli, nie myślę wcale w dłuższem przemówieniu bronić trójprzymierza i jego korzyści ani też stwierdzać przychylności objawionej dla polityki zagranicznej na tem przymierzu opartej. Z wszystkich stron z wyjątkiem Młodoczechów złożono wyraźne oświadczenia w tym kierunku. Wiadomo dobrze, że w delegacyi węgierskiej objawiono równie wyraźnie takież życzliwe zapatrywanie. Mogę się przeto powołać na to, że olbrzymia większość oświadczyła się przychylnie dla polityki trójprzymierza.

W państwie, złożonem z tylu rozmaitych narodowości, jest przecież rzeczą zrozumiałą, że jeden może się więcej, drugi mniej entuzyazmować dla tej polityki. W takim razie trzeba uwzględnić usposobienie przeważnej większości i interes, a wszak najważniejszą jest rzeczą strzedz interesów kraju i rządy muszą przedewszystkiem oprzeć się na tych czynnikach. Sądzę, że mam prawo z wyników tej rozprawy odnieść wrażenie, że jestem w zupełnej zgodzie z przedstawicielami monarchii, jeśli obecną politykę dalej prowadzić będę, jeśli trwać będę w dotychczasowej polityce przymierza z celem utrzymania pokoju. (*Objawy zadowolenia*).

Po usłyszeniu mowy del. Eima i jego historycznych wywodów o naszych stosunkach do Prus, zdawało mi się, że byłoby logiczniej, gdyby ten mowca był zakończył słowami: „*Ceterum censeo Carthaginem esse delendam*". Dziwi mnie więc bardzo, że del Eim pragnie mieć przecież sprzymierzeńcem państwo, z którem się tak bez litości obszedł.

Skoro mówię już o znaczeniu tej mowy, muszę nadmienić, że przygnieciona tak olbrzymią większością, nie mogła ona korzystnego wywołać na zewnątrz wrażenia. Już w komisyi wskazałem na to, jak szkodliwemi są takie mowy, zwłaszcza nienawistnym tonem i nieufnością zaprawione tam, gdzie wchodzą w grę nie wzajemne stosunki gmin, zarządów lub sądów powiatowych, ale gdzie chodzi o dobre stosunki z wielkiemi mocarstwami, o interesy, które o egzystencyi państwa mogą decydować.

P. Delegowany złożył nam bardzo wyraźne oświadczenia o swojej lojalności, w którą nie chcę wątpić. Czy jednak ta jego mowa była bardzo patryotyczna z ogólnego stanowiska, powątpiewam bardzo. Być może, intencya dobra była, pytanie jednak, czy dobrze jest narodowy patryotyzm lokalny w taki sposób wnosić do tego zgromadzenia, przy omawianiu tak ważnych spraw, które ogólnych interesów i stosunków na zewnątrz dotyczą. Jest to już i tak u nas rzeczą godną pożałowania, że gdy kamień padnie między dwa stronnictwa lub narody, mówi się o tem zwykle więcej, niż może wypada. Uspokaja mnie atoli przekonanie, że w całej tej rozprawie objawił się prawdziwy patryotyzm, i że wszyscy zgodnie tego szukali i to znajdowali, co całej monarchii, jej państwowemu stanowisku i potędze odpowiada.

Mogą istnieć odcienie w zapatrywaniach, czy ten lub ów system jest lepszy. Trójprzymierze takie nie powstało takiem zrazu, jakiem przedstawia się dzisiaj. Rzucono ziarno z zdrową polityczną myślą. Ziarno to także nie powstało samo z siebie, wytworzyła je siła stosunków. W dalszym rozwoju swym przymierze to znalazło silną podstawę już nietylko w gabinetach, ale pośród ludności. Ludność uznała użyteczność i potrzebę tego związku dla powszechnego pokoju, dla dobra całej Europy. Przymierze to utrzymywać w pełnem przekonaniu uważam nietylko za mój obowiązek, ale sądzę się i upoważnionym do tego przez poparcie, jakiego od obu delegacyj w tym kierunku doznałem. Na podniesione zarzuty powtarzam raz jeszcze: to nie zaczepne przymierze, nie wymierza ono ostrza przeciw nikomu, nie przeszkadza wcale przyłączeniu się innych mocarstw do nas.

Niesłusznem jest także twierdzenie, jakoby trójprzymierze nakładało na nas ciężary, którychbyśmy się bez niego nie musieli podejmować.

Kilku mowców poprzednich zauważyło, że jakaś inna kombinacya międzynarodowa lub też odosobnienie mogłoby nałożyć na nas jeszcze większe ciężary.

Przyznaję, że obecne ciężary są wielkie i przekonany jestem, że gdyby budżet wojny był mniejszy, wiele duchowych i materyalnych interesów mogłoby doznać energiczniejszej podniety i poparcia. Ale kto chce cel osiągnąć, musi zgodzić się na środki, do celu tego prowadzące. Skoro chcemy utrzymać się na stanowisku wielkiego mocarstwa w Europie, musimy być zdolni do zawierania przymierzy i musimy być w stanie obronić nasze granice, a w tym celu musimy się utrzymać pod względem naszych sił i pogotowia na stopie odpowiadającej siłom innych mocarstw.

Przyznać trzeba, że u nas nie było przesady w uzbrojeniach, pracowało się pomału, odkładając to i owo z roku na rok ze względu na położenie finansowe. W ogóle powiedzieć można, że nie wciągano do budżetu wojskowego żadnych innych wydatków jeno te, które były niezbędne.

Nie wątpię, że państwa środkowo europejskie chętnie zgodziłyby się na zmniejszenie ciężarów, jakie pociągają za sobą uzbrojenia: ale jak już nadmieniłem przy pierwszych moich wyjaśnieniach o sytuacyi politycznej, nie my podnieśliśmy militaryzm do takiego stopnia. Musimy zwracać uwagę na to, co dzieje się na wschodzie i na zachodzie, i nie możemy pozostawać w tyle pod względem uzbrojeń.

Powtarzam zresztą raz jeszcze, że nigdzie nie ma zamiaru zaczepienia Austro-Węgier i w ogóle wszystkie państwa pragną utrzymania pokoju Nie wchodzę w roztrząsanie tej sprzeczności, jaka zachodzi pomiędzy pokojowemi dążnościami a zbrojeniem się; ale muszę zaznaczyć, że jeśli nas o to oskarżano, to zarzut taki jest niesłuszny, wymyślony przez przeciwników trójprzymierza.

Del. Eim proponuje między innemi, ażebyśmy zmienili naszą politykę wschodnią. Takie rzeczy nie dadzą się zmienić na skinienie i sądzę, że gdyby miejsce moje zajął inny minister i chciał nawet działać po myśli p. Eima, to wątpię, czy mógłby dokonać od razu tego przewrotu bez sprowadzenia katastrofy.

Polityka, której trzymamy się na wschodzie, mogę to śmiało powiedzieć, jest do ostatnich granic możliwości bierną. Nie pragniemy dla siebie niczego i nie mięszamy się do żadnej sprawy wewnętrznej, pozostawiając wolny bieg naturalnym wypadkom. Wszystko, czego żądamy, polega na tem aby państwa bałkańskie w ramach traktatu berlińskiego samoistnie się rozwijały i ażeby żadne z tych państw nie popadło w zależność od obcego mocarstwa. Mniemam, że taka polityka jest stanowczo pokojową i dobrą i że nic nie można jej zarzucić.

Gdybyśmy, jak sądzi p. Eim, czynili mniej jeszcze, niż teraz, musielibyśmy się cofnąć, to znaczy, musielibyśmy półwysep bałkański pozostawić tym, którzy go chcą wziąć. Nie mogę sobie atoli wyobrazić, by ktoś komu państwowe stanowisko monarchii i jej interes leży na sercu, mógł się na to zgodzić. Takiej polityki wyobrazić sobie nie umiem, ani teoretycznie ani wcale już praktycznie. Sądzę, że w wszystkich tych rozmaitych krajach, jakkolwiek mamy dosyć podjudzeń do ścierpienia, uczciwość, pokojowość i dobrotliwość naszej polityki wschodniej znajdzie uznanie, a jestem już do głębi przekonany, że przy dalszym rozwoju tych państw, będziemy w możności żyć z nimi w takich przyjaznych sąsiedzkich stosunkach że nasze interesy polityczne i materyalne przy przeprowadzeniu tego programu można uważać za zupełnie ubezpieczone.

Nie chcąc dłużej nużyć Wys. Delegacyi, streszczam wrażenia moje z dzisiejszego posiedzenia odniesione w tym kierunku że pomimo jednego wyjątkowego głosu, jesteśmy w zupełnej harmonii i zgodzie, to zn. kierownik polityki zagranicznej i przedstawiciele rozmaitych krajów koronnych, tu zgromadzeni.

W końcu Kalnoky dziękował za położone w nim zaufanie i przyrzekł, że wszelkiemi siłami tymi samymi tory politykę zagraniczną będzie prowadził.

Mowę Kalnoky'ego przyjęto żywemi oklaskami.

Budapeszt, 18 października. Na wczorajszem posiedzeniu austryackiej delegacyi po przemówieniu referenta Dumby, przystąpiono do rozprawy szczegółowej. Przy tytule 2 Suess z powodu cholery porusza myśl utworzenia rad sanitarnych w Teheranie, jak to już ma miejsce w Konstantynopolu. Minister Kalnoky powołuje się na rezultaty konferencyi sanitarnej w Wenecyi. Pomimo sprzeczności angielskich interesów, żądających, zupełnej swobody w komunikacyi z interesami innych państw możebnem jest zawarcie korzystnego kompromisu po przeprowadzeniu zarządzeń sanitarnych i weterynarskich. Myśl zaprowadzenia komisyi sanitarnych w Teheranie jest dobrą, ale nie wiadomo, czy takie komisye możnaby zaraz wprowadzić w życie. Uchwalono tytuł 1 i 2 budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Nie mniej przyjęto pozycye: najwyższa Izba obrachunkowa i dochody z ceł, poczem zamknięto posiedzenie.

Budapeszt, 18 października. Delegacya austryacka obradowała dzisiaj nad budżetem wojskowym. Do głosu zapisali się: przeciw Pacak, za przedłożeniem rządowem Hoffmann.

Pierwszy mowca Pacak uderza ponownie na trójprzymierze, jako na źródło rosnących ciężarów wojskowych ponoszonych z góry dla obrony cudzych interesów. P rozumienie z Rosyą — zdaniem mowcy — sprowadziłoby ulgi w budżecie wojskowym idące więc w tym kierunku życzenie narodu czeskiego jest zgodne z interesami całej monarchii. Mowca skarży się na upośledzanie narodu czeskiego w armii, mianowicie w stosunku do Węgier, żąda humanitarnego obchodzenia się z żołnierzami, uwzględniania drobnego przemysłu przy dostawach wojskowych, uprzejmego zachowywania się wojskowych wobec cywilnych reformy sądownictwa wojskowego i dwuletniej służy czynnej.

Budapeszt, 18 października. Wojskowa komisya delegacyi węgierskiej obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem wydatków nadzwyczajnych. Przy tytule 23 minister wojny oświadczył, iż dołoży wszelkich starań aby zapewnić kursom dla oficerów sztabowych świetny rozwój. Tytuły 36—43, jakoteż kredyt dodatkowy zostały uchwalone. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek.

Budapeszt, 18 października. Delegacya węgierska przyjęła na rannem posiedzeniu preliminarz budżetu marynarki i zamknięcia rachunków wspólnego ministerstwa finansów.

Ugron postawił wniosek, ażeby co roku były przedstawiane ścisłe wykazy ruchomego i nieruchomego majątku wspólnego ministerstwa skarbu.

Budapeszt, 18 paźdź. Od godziny 6 wieczór 16 października do godz. 6 wieczór 17 paźdz. zachorowało na cholerę 34 osób, umarło 10 osób.

Berlin, 18 października. Sejm pruski zwołany został na dzień 9 listopada

Berlin, 18 października. Na doniesienia niektórych dzienników, jakoby cesarz miał zamiar udać się do Bukaresztu na ślub rumuńskiego następcy tronu i po drodze zatrzymać się w Budapeszcie, odpisuje *Nordd. Allg. Ztg* że już z tej okoliczności, iż ślub odbędzie się nie w Bukareszcie, lecz w Sigmaringen, wynika bezpodstawność owych doniesień.

Bukareszt, 18 października. *Agence Roumaine* pisze, że zerwanie ze strony Grecyi stosunków dyplomatycznych z Rumunią jest nieuzasadnione, ponieważ rząd rumuński musiał pozostawić załatwienie kwestyj, dotyczących fundacyi Zappy, sądom rumuńskim, które jedynie kompetentne są rozstrzygać w sprawach o nieruchome majątki, znajdujące się na terytoryum rumuńskiem. Rząd rumuński musiał tak postąpić zwłaszcza że w sprawie tej wniesiono do sądów rumuńskich ze strony prawowitych spadkobierców liczne podania o przekazanie posiadania i unieważnienie testamentu Zappy. Rząd rumuński nie był uprawniony działać w imieniu spadkobierców i w ich imieniu wdawać się w jakąś ugodę lub też zgodzić się na sąd polubowny. Proces zatem, wytoczony przed sądy rumuńskie, musi się toczyć prawidłowo.

Bukareszt, 18 października Ponieważ poseł rumuński w Atenach jest obecnie na urlopie, a więc w Atenach nieobecny, przeto tylko *chargé d' affaires* i konsul otrzymali polecenie, aby opuścili Grecyę. Konsulowie honorowi mają swych czynności zaniechać.

Bukareszt, 18 października Kwarantanna zredukowana została z 8 dni na 5.

Ateny, 18 października. Zerwanie dyplomatycznych stosunków z Rumunią było niespodzianką dla sfer dyplomatycznych, mimo to w kołach rządowych zapewniają, że zamiar zerwania stosunków był już przed trzema miesiącami. Mowa Dragumisa, wypowiedziana w Izbie poselskiej d. 13 lipca, zapowiadała już tę ewentualność. Formalne ultimatum, przesłane Rumunii w końcu lipca mimo nalegań pozostało przez dwa miesiące bez odpowiedzi. W końcu odpowiedziała Rumunia odmownie.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 18 października 1892 r.	Kurs w wal. aus. r. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	70
Zjednoczony dług w srebrze	96	50
Austryacka renta złota	115	05
5% austryacka renta (marcowa)	100	30
Akcye banku austro-węgierskieg	984	—
Akcye kredytowe	311	75
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51½
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	70

Wiedeń, 18 październ. Ruble papierowe 118.75. Cena nafty 17.50 do —.—. Spirytus 15.25; żyto 7.07; pszenica 7.82; owies 5.94.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Najnowsze materyały na sezon jesienny i zimowy, z pierwszorzędnych fabryk, otrzymał i poleca Magazyn ubiorów męskich **A. BERNACKI,** ul. Sławkowska, 2.

Sadzonki drzew leśnych
z kultury lasowej
obszaru dworskiego Borówna
poczta Bochnia.

Ceny za 1000 sztuk.	złr.	ct.
Sosna pospolita, jednoroczna, silna	1	50
Sosna czarna „	1	50
„ „ trzechletnia	3	—
Świerk jednoroczny, silny	1	50
„ trzechletni	3	—
Modrzew jednoroczny, silny	2	—
„ dwuletni	4	—
Akacya jednoroczna	4	—
Brzoza trzech i czteroletnia	5	—
Jasion dwuletni	4	—
Klun dwuletni	5	—
Jawor dwuletni	5	—
Wiąz czyli Brzost jednoroczny	3	—
Olsza czerwona na mokre pokłady, dwa i trzy letnia	5	—
Grab biały jednoletni	3	—

Ceny za jednę sztukę następujących sadzonek:	
Cis trzechletni	20 cnt.
Sosna amerykańska, trzechletnia	3 „
Jodła amerykańska, olbrzymia, Douglasi, 2 i 3-letnia	4 „
Kasztany jadalne, Maroni, dwuletnie	20 „
Kasztany czerwono kwitnące, 2-letnie	20 „
Kasztany biało kwitnące, 2-letnie	5 „

Wszystkie sadzonki siane są na gruncie lasowym. — Za opakowanie liczy się od tysiąca po 15 centów. 2498 1 2

SKLEP
towarów mięszanych
w Oświęcimiu 2505 1 3
przy Głównym Rynku (L. d. 15), jest każdego czasu z wolnej ręki
do sprzedania.
Bliższa wiadomość na miejscu.

Franciszek Kępski
Centralne „Biuro" pośrednictwa dla handlu, przemysłu, rolnictwa, oficyalistów prywatnych i informacyi,
otwarte dla dogodności Szanownej P. T. Publiczności
od 8 rano do 8 wieczór,
we Lwowie, ulica Trybunalska, L. 1.

Dostarcza: Oficyalistów prywatnych wszelkich kategoryj za kaucyą i bez, nauczycieli rutynowanych i nauczycielki, bony, guwernantki, pomocników handlowych, przemysłowych i fabrycznych, kasyerów i kasyerki do handlu, panny służące i klucznice, oraz wszelką służbę miejską i wiejską, informuje we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu, rolnictwa, leśnictwa i górnictwa.

Pośredniczy: w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, lasów, górnictw, realności, w dzierżawach i najmach hoteli i mieszkań, wyszukuje wspólników.

Uskutecznia pożyczki: dla Panów wojskowych od kapitana i Urzędników od 800 złr. pensyi, z jednym ręczycielem, przy mniejszych pożyczkach nawet i bez ręczyciela.

Uprasza szanowną P. T. Publiczność o łaskawe zgłoszenia.

Listy z prowincyi za dołączeniem 5-centowej marki załatwia odwrotną pocztą 2519 1 6

Praktykant
znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych, win itp pod firmą **Władysław Konopnicki w Krakowie.** 2523 1 3

Handel
korzenny i mięszany
bardzo dobrze się rentujący, z powodu wyjazdu natychmiast **do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami.** 2514 1 4

Bliższej wiadomości udziela **J. Pisarski w Dolinie** koło Stryja.

Młody człowiek
(izraelita), z ukończoną IV klasą realną, posiadający dwuletnią praktykę handlową, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod **E. S. 30** do Adm. „N. Reformy". 2516 1 3

Do desinfekcyi.
Środki desinfekcyjne w proszku:
proch karbolowy
proszek witryol-żelaza
(bezwonny), jak również
kwas karbolowy 100%
poleca 2345 23 0
Emil Kuźnicki
Oświęcim, dworzec,
Fabryka chemikaliów i papy dachowej.
Skład w Krakowie u pp. Goldmanna & Mossoczego, ul Bracka, 5.

Wyszła broszura pod tytułem
Kilka słów
o sprawie polsko-ruskiej
a raczej 2490 2 3
polsko-rusińskiej.
Cena 15 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. **Skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.**

Nowo otwarty koncesyonowany
zakład pogrzebowy
F. NOWIŃSKIEGO
w Krakowie, Wesoła, ulica Kopernika, L. 8,
zaopatrzony w wielki wybór trumien metalowych, jakoteż dębowych i z miękkiego drzewa, własnego wyrobu, materacy i poduszek do trumien wszelkich ubrań żałobnych, krzyży nagrobkowych i krzyżyków, wieńców z sztucznych i żywych kwiatów, szarf z napisami do wieńców, posiada wszelkie przybory pogrzebowe, karawany oszklone i nieoszklone, zaprzęgi do wyboru, remizy, powozy parokonne i jednokonne.
Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością. 2511 1 10

L. 31.270 I.
Ogłoszenie licytacyi.
Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że gmina miasta Krakowa ma do wynajęcia od **1 listopada 1892 r.** w realności pod L. 17, Dz. III, przy ulicy Straszewskiego i Kapucyńskiej, obok kościoła kapucyńskiego, położony budynek krytej ujeżdżalni, obejmujący halę o 475$^{\square}$ powierzchni, tudzież szopę obok na placu ujeżdżalni położoną.

Budynek nadaje się bardzo korzystnie na ujeżdżalnię (szkoła jazdy konnej), na magazyny, składy itp., szopa zaś może służyć na przechowanie sprzętów itp.

Wynajem nastąpi drogą licytacyi ustnej i pisemnej, która się odbędzie **w poniedziałek dnia 24 października o godzinie 12 w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu (ratusz, II piętro od strony kościoła franciszkańskiego).**

Cenę wywołania czynszu najmu ustanawia się na 1000 złr., poniżej której ujeżdżalnia wynajętą nie zostanie.

Utrzymujący się przy licytacyi obowiązany będzie, oprócz czynszu najmu, opłacać także za gminę m. Krakowa od rocznej kwoty czynszu najmu wszelkie podatki, dodatki i opłaty rządowe, krajowe, gminne itp., jakie gminie m. Krakowa od rocznego czynszu najmu przypisane zostaną.

Oferty pisemne, zapieczętowane, opatrzone marką stemplową na 50 ct., składać można do chwili powyżej oznaczonego terminu na ręce Naczelnika Wydziału I.

Oferty te zostaną otwarte przez komisyę licytacyjną w godzinie licytacyi po przeprowadzeniu ustnej licytacyi.

W ofertach tych należy wyraźnie wypisać liczbą i literami kwotę rocznego czynszu najmu i podać dokładnie cel lub przedsiębiorstwo, na które ujeżdżalnię nająć pragnie.

Oferty te winny być podpisane własnoręcznie przez oferenta i zawierać oświadczenie tegoż, że warunki licytacyjne są mu znane i że się na nie zgadza. Oferty spóźnione lub nieczyniące zadość powyższym wymogom mogą być nieprzyjęte.

Licytacya ustna odbędzie się w sposób przy podobnych licytacyach praktykowany.

Oferenci ustni i pisemni winni są złożyć w kasie miejskiej wadyum w kwocie 200 złr. i z tego przed komisyą licytacyjną się wykazać.

Utrzymujący się przy licytacyi obowiązany będzie uzupełnić wadyum do kwoty 500 złr., która zachowaną będzie w kasie miejskiej jako kaucya dzierżawna.

Oferentów obowiązywać będzie ich deklaracya od chwili przyjęcia oferty przez komisyę licytacyjną w dniu i godzinie licytacyi, zaś gminę m. Krakowa dopiero od dnia uchwały Rady miasta, zatwierdzającej wynik licytacyi.

Bliższe warunki najmu przejrzeć można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych od godz. 11 do 1 w południe.

Kraków, dnia 13 października 1892 r. 2506 1

Kandydat notaryalny
zdolny do substytucyi, z wieloletnią **praktyką notaryalną i adwokacką** i mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje **posady w Zachodniej Galicyi.**
Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod lit. **H. J.** 2478 3 3

Ofiaruję panom i paniom, mającym czas, 25 franków tygodniowo za pracę pisemną i artystyczną (2 godziny codziennie w ich własnem mieszkaniu).
Zgłoszenia do: **Mr. Braïel, rue Clignancourt, 58, Paris.** 2415 3 4

Ignacy Sobolewski
Kraków, ulica Grodzka, L. 3,
otrzymał i poleca 2141 8 0
nowości na suknie, paletociki, okrycia i wierzchy do futer.
Ceny bardzo niskie.
Próbki na żądanie opłatnie.

Aviso.
Laut der in der „Nowa Reforma" Nro 132 am 9. October 1892 inserierten vollinhaltlichen Kundmachung des k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums zu Abth. 13, Nro 1824 von 1892, findet bei diesem Ministerium in Wien am 15. Dezember 1892, 12 Uhr Mittags behufs Sicherstellung der Lieferung verschiedener Bekleidungs- und Ausrüstungs-Gegenstände aus Leder für das Heer durch Kleingewerbe-Treibende im Wege der allgemeinen Concurenz eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Die zu liefernden Sorten, so wie die Preisverhältnisse, dann das Formulare für die Offerte und die fur dieses Lieferung-Geschäft festgesetzten Bedingungen sind aus der zitirten Kundmachung zu entnehmen. 2442 2 2

L. 6353
Ogłoszenie.
Magistrat stol. król. miasta Bochni rozpisuje niniejszem konkurs na obsadzić się mającą posadę **sierżanta policyi miejskiej,** z płacą roczną 330 złr. i kompletnem umundurowaniem.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie, a po upływie jednego roku nastąpi stabilizacya.

Podania o nadanie tej posady, w których wykazać należy dotychczasowe zatrudnienie, wiek (nieprzekroczone 40 lat), wnosić należy **do końca października 1892 r.**

Wysłużeni żandarmi lub podoficerowie wojskowi będą mieć pierwszeństwo.

Bochnia, 6 października 1892.

2494 2 3 Burmistrz
Dr. A. L. Serafiński.

Przeciwko cholerze
poleca uprzejmie podpisana firma swój znany z dobroci
Francuski Cognac
„Societe Girondine".
Cena za paczkę z 12 flaszk „*** Stern" (à 7/10 litra) 36 złr., za 1/2 paczki 6 flasz. 19 złr., za 1/4 paczki 3 flaszki 10 złr.

Herbata Ceylon złr. 3.25 za funt, **Rum Kingsten** złr. 3.45 za litr, w opakowaniu po 6 flaszek litr., lub w gąsiorkach po 5 litrów. **Ziołowy likier Kleina: „Kwiat tarzański", „Specialität"** za flaszkę litrową złr 1.30. **Śliwowica „stara"** za butelkę litr. złr 1.20. **Wino Malaga i Madeira** za flaszkę 7/10 litra złr. 1.90. **Wino szampańskie „Carte blanche"** po złr 4.50 za flaszkę. **Wino szampańskie Jockey Club** do złr. 3.50 za flaszkę. **Sillerie Grand mousseux** po 2 złr. 80 ct. za flaszkę 2204 11 0

Na żądanie wysyła się illustrowane cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia niżej 30 złr. wysyła się za pobraniem pocztowem, nad 0 złr. połowa za pobraniem, a połowa po miesiącu

Joh. Adam Klein, Opawa.
Dom handlowy.

Lasek sosnowy
jest **do sprzedania w Borku Fałęckim,** oraz **parcele pod budowę w Podgórzu** przy ulicy Lwowskiej, L. 16.
Wiadomość **we dworze w Borku** poczta Swoszowice. 2245 3 3

Parasole
angielskie jedwabne, automatyczne, paragon, od **6 złr., półjedwabne** od **2 złr. 80 ct., wełniane** od **1 złr. 50 ct.** w wielkim wyborze poleca
Eug. Śmidowicz, Kraków, Sukiennice, 29.

Ktoś
posiadający **kilka tysięcy złr.,** a żyjący samotnie, w podeszłym już wieku, może takowe **pożyczyć na pewny i sumienny interes, za pewną gwarancyą,** za co, **prócz procentu,** otrzyma także prawdziwie synowską opiekę. 2520 1 6
Zgłoszenia proszę nadsyłać do **Centralnego Biura pana Kępskiego we Lwowie, ul. Trybunalska, 1.**

Udzielam lekcyj kroju
podług najnowszej metody angielskiej.
2517 1 3 *Ant. Schmidt.*
Ulica Floryańska, L. 17, II piętro.

Młodszy pomocnik
z handlu towarów mięszanych i win, poszukuje **pomieszczenia.** 2529 1 3
Łaskawe zapytania przyjmuje z grzeczności Wny **J. Opidowski, Przemyśl, ulica Mnisza.**

Nauczycielki, Francuzki,
Paryżanki, córki emigrantów, z patentami z Sorbony, posiadające język angielski, rysunki, muzykę.
Nauczycielki, Polki,
z obcemi językami i wyższą muzyką i **kilka bon, Francuzek,** poszukują umieszczenia przez
Biuro A. Dembowskiej
Kraków, ulica Franciszkańska, l.
2436 5 5

Obwieszczenie.
Reskryptem z dnia 9 sierpnia 1892, L. 56.243, zatwierdziło Wysokie c. k. Namiestnictwo regulamin targowy wraz z taryfą opłat targowych dla targów w mieście Bochni.

Celem wydzierżawienia prawa poboru opłat targowych rozpisuje się niniejszem **drugą licytacyę,** która odbędzie się **we czwartek dnia 20 października 1892 o godz. 9 rano** w biurze Magistratu za pomocą pisemnych ofert, które przyjmowane będą do godziny 11 przed południem.

Powyższe prawo poboru wydzierżawione zostanie na czas od 1 listopada 1892 do 30 października 1893, a cenę wywołania ustanawia się na kwotę 5000 złr.

Do oferty należy dołączyć tytułem wadyum 10% ceny wywołania, tudzież potwierdzenie, iż warunki licytacyi są oferentowi dokładnie znane.

Bliższe warunki przejrzeć można w biurze Magistratu.

Bochnia, 15 października 1892.

2512 2 2 ***Burmistrz.***

Dla młodych i starych.
Najlepszy wyciąg z **Copaiva, Cubeben, perełek santolu** i innych medykamentów
nadlekarza sztab. Dra Müllera
wstrzykiwania i pigułki
sporządzone według lekarskiego przepisu i polecane przez lekarzy jako najlepiej działający i wypróbowany środek przeciw (katarom, rzerzączce) Gonorrhoe z rychłym i wyśmienitym skutkiem. Używać można także w zastarzałych wypadkach, bez najmniejszych złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena: Nr. I na świeżo powstałe cierpienia złr. 1.60. Cena wraz z doskonałym lekarskim przepisem użycia Nr. II. przeciw przedawnionym chronicznym cierpieniom złr. 2.50, pocztą 25 cnt. więcej za opakowanie. Własny skład główny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** tamże winny być nadsyłane wszelkie listowne zamówienia. 2457 2 10
Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** w aptece Mikolascha.

Ogłoszenie.
Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 29 września b. r., L. 46.674, rozpisuje Komitet administracyjny szpitala św. Łazarza licytacyę na dostawę surowych artykułów żywności do szpitala św. Łazarza w Krakowie **na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1893 r.** następujących grup:

I. **Mięsiwo** i **kości.**
II. **Mleka** i **śmietanki.**

Licytacya odbędzie się w dniu 28 października b. r. w biurze Dyrekcyi szpitala od godziny 10 do 12 w południe za pomocą pisemnych ofert, zaopatrzonych marką stemplową na 50 centów.

Wadya od ceny fiskalnej całorocznej ilości artykułów w wysokości 10% należy osobno niezapieczętowane wręczyć Komisyi licytacyjnej.

Bliższe szczegóły licytacyi i warunki dostawy odczytać można codziennie w biurze Rządcy szpitala od godziny 8 do 2 z południa. 2451 3 3

Kraków, 6 października 1892.

Zastępca Przewodniczącego Komitetu
Dr. Domański w. r.

Stała posada także dla Pań.
Inteligentny mężczyzna znajdzie zaraz posadę ze stałą pensyą i dyetami na wyjazdy jako urzędnik zamiejscowy **w oddziale ubezpieczenia życia.**

Poszukuje się także **osób uzdolnionych,** jako **agentów miejscowych i zastępców na okolicę,** nadto znajdą zatrudnienie także **kobiety.**

Zgłoszenia przyjmuje **Generalny Inspektorat dla Galicyi i Bukowiny węgiersko-francuskiego akcyjnego Towarzystwa ubezpieczeń** (dział życiowy) **w Czerniowcach.** 2493 2 0

Najlepsze maszyny rolnicze. | **Znaczne polepszenie plonów siana.**

Najtańszym i najracyonalniejszym sposobem
znacznego polepszenia plonów siana
co do ilości i jakości jest nawożenie łąk w jesieni
kainitem i żużlami Thomasa.
Należycie i w odpowiedniej ilości użyte nawozy wpływają już w pierwszym roku nader korzystnie na wegetacyę, tak że zbiór siana jest o wiele wydatniejszy, a jakość o wiele lepszą.
Ponieważ obecna pora jest najodpowiedniejszą do przeprowadzenia tej melioracyi, poleca
Gal. akc. Towarzystwo Handlowe we Lwowie
żużle Thomasa 18—20% oraz **kainit**
i wszelkie inne nawozy sztuczne
po cenach umiarkowanych, gwarantując jakość i ilość składników, których zawartość na własny koszt stwierdza chemicznym rozbiorem. Również
w dziale maszynowym
poleca najlepsze do roślin okopowych
plewniki systemu zupełnie nowego,
bardzo korzystne do jesiennej kultury rzepaków pługi,
młynki i trieury do czyszczenia zboża i roślin strączkowych,
młocarnie parowe i kieratowe,
siewniki do zboża i nawozów
z pierwszorzędnych specyalnych fabryk, jak niemniej
sikawki i pompy
które to narzędzia utrzymuje na składzie
przy ulicy Jagiellońskiej, L. 3, we Lwowie,
lub zamawia na każde żądanie. 2358 8 0

Pasy do maszyn
podwójne i pojedyncze, również **rzemyki** do takowych, **jak najlepszej jakości, po najniższych cenach,** poleca
Jan Kleczeński
rymarz, 2603 2 6
ulica Szpitalna, L. 32,
vis à vis nowego teatru.

„EXSICCATOR"
jedyny pewny środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci w mokrych murach.
Broszurki bezpłatnie. 2363 8 10
Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ulica Gertrudy L. 20, I piętro.

Od 1 stycznia 1893 r. do ostatniego grudnia 1899
jest do wydzierżawienia
prawo propinacyi
wraz z przynależnemi budynkami i gruntami w 32 miejscowościach.
Bliższych wyjaśnień udzieli **Zarząd dóbr książąt Czartoryskich w Pełkiniach** poczta Jarosław. 2428 3 3

Wszelkie zamówienia na
służbę dworską i miejską
od Nowego Roku przyjmuje
Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Lwowska Fabryka Asfaltu
i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,
poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.
Tekturę ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**
Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.
Lak asfaltowy świecący do konserwacyi
dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.
Smołę angielską bezwodną.
Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 70 100

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.